

Kurier

Chmielnicki



miesięcznik społeczno-kulturalny marzec - kwiecień 2017 Nr 3-4/2017 (25-26 ROK XIX) ISSN 2449-7290 egzemplarz bezpłatny



Oddano pamięć Żołnierzom Wyklętym
str. 3

Nasi niezwykli Sprawiedliwi
str. 5

Chmielnickie Pudełko Życia
str. 6

Pszczelarstwo to moja pasja
str. 15

Kolonia Ptasznik, cz. 4
str. 16



Spektakl w wykonaniu młodzieży z gimnazjum w Chmielniku

Fot. Waldemar Kwiatkowski



Harczerze wzięły udział w obchodach Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych

Fot. Waldemar Kwiatkowski



Oddano pamięć Żołnierzom Wyklętym w Domu Kultury

Fot. Waldemar Kwiatkowski



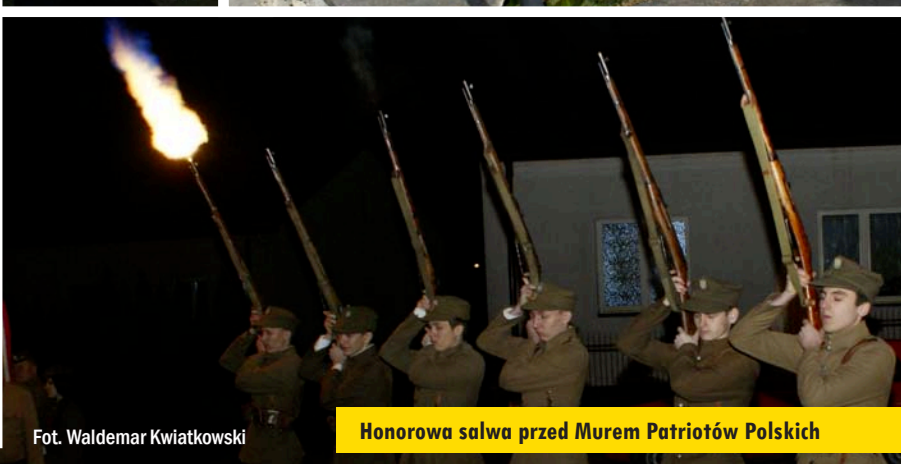
Piękny gest pamięci o rozstrzelanych mieszkańcach Sędziszowa

Fot. Edyta Gruszczyńska



Uczennica gimnazjum w widowisku „Przywróćmy ich pamięci”

Fot. Waldemar Kwiatkowski



Fot. Waldemar Kwiatkowski

Honorowa salwa przed Murem Patriotów Polskich



Fot. Edyta Gruszczyńska

Rozstrzelanym Sędziszowianom oddano cześć także w Piotrkowicach

Oddano pamięć Żołnierzom Wyklętym

Tegoroczne, gminne obchody Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, celebrowaną przez księży parafii Chmielnik, pod przewodnictwem ks. proboszcza Franciszka Siarka.

Przed ołtarzem stanęły poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, historycznych grup rekonstrukcyjnych, szkół, organizacji pozarządowych, OSP. W intencji Żołnierzy Niezłomnych, wspólnie z wiernymi parafii Chmielnik, modlili się przedstawiciele władz samorządowych, grupa radnych Rady Miejskiej, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Ziemi Chmielnickiej, dyrektorzy szkół, nauczyciele, harcerze i zuchy, a wśród nich goście honorowi: senator Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Słoń, poseł na Sejm RP Krzysztof Lipiec, osoby reprezentujące wojewodę świętokrzyskiego i inni. O idei przyświecającej tym, którzy po zakończeniu działań wojennych nie złożyli broni, lecz stawili zbrojny opór narzuconej komunistycznej władzy, w okolicznościowym kazaniu mówił ks. Franciszek.

Po Mszy św. złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze przed Murem Patriotów Polskich przy ul. Dygasińskiego. Powietrzem targnęły wystrzały salwy honorowej. Akt trzeci sobotniego, patriotycznego wydarzenia rozegrał się w Domu Kultury w Chmielniku. Poruszający spektakl, którego intencją było przywrócenie pamięci Żołnierzom Niezłomnym, wystawiła



młodzież szkolna Gimnazjum im. Gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku. Dramatyczne, przemawiające do serc i wyobraźni widzów, widowisko, wspólnie z uczniami przygotowali nauczyciele: Anna Kulpińska, Zofia Kłoniczka, Kamil Kryczka. Ponadto, zaprezentowano grę planszową inspirowaną bitwami w Okręgu Kielce Armii Krajowej – „Chmielnik 22.06.1944”. O tym, kim byli Żołnierze Wyklęci, o przyświecających im ideałach,

ofierze krwi oraz o latach fałszowaniu historii w okresie PRL, w wyczerpujących okolicznościowych wystąpieniach mówili: senator Krzysztof Słoń, poseł Krzysztof Lipiec, przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku Sławomir Wójcik, burmistrz Paweł Wójcik. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego.

Tekst i zdjęcie:
Waldemar Kwiatkowski

Chmielnik ma swoją planszówkę!

Podczas uroczystości upamiętniających „Żołnierzy Wyklętych” zainaugurowano grę planszową „Chmielnik 22 czerwca 1944 roku”.

Jest to gra strategiczna rekonstruująca akcję, którą żołnierze świętokrzyskiego oddziału partyzanckiego „Wybranieckich” przeprowadzili w Chmielniku podczas drugiej wojny światowej – Celem akcji było opanowanie miasta i zdobycie niemieckich zasobów z lokalnych magazynów. Gra polega na niedopuszczeniu niemieckiej odsieczy i sprawnym wywiezieniu zdobytych towarów. Przeznaczona jest dla osób od 9 roku życia, a może w niej uczestniczyć od dwóch do pięciu graczy. Wydawcą gry jest firma Net System games Współproducentem gry, od-



powiedzialnym za przygotowanie materiałów historycznych jest Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Jodła”. Patronat honorowy nad wydawnictwem objął Zarząd Główny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Urząd do

Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych. Partnerem jej wydania jest Miasto i Gmina Chmielnik. Grę można nabyć poprzez stronę internetową firmy Net System.

oprac. Magda Jagielska

Pamięci mieszkańców Sędziszowa

Delegacje z Sędziszowa i Chmielnika uczły pamięć rozstrzelanych 17 marca 1944 r. mieszkańców Sędziszowa. Burmistrzowie obu gmin złożyli okolicznościowe wiązanki kwiatów przed tablicami w Chmielniku i Piotrkowicach.

Siedemdziesiąt trzy lata temu gestapowcy rozstrzelali w Piotrkowicach i Chmielniku 30 mieszkańców Sędziszowa, aresztowanych parę dni wcześniej, w nocy z 10/11 marca w odwecie za akcje sabotażowe na węzle kolejowym i inne prowadzone działania przez zakonspirowanych członków AK. 14 zatrzymanych zamordowano na cmentarzu w Piotrkowicach, a 16 przewieziono do Chmielnika i rozstrzelano w bramie cmentarza żydowskiego. Ciała pomordowanych ekshumowano wiosną 1945r i przewieziono do Sędziszowa. Pochowano ich w grobach rodzinnych w Swaryszowie i Sędziszowie. Jedynie ciało Henryka Poprawskiego gimnazjalisty z Szamotuł spoczywa na piotrkowickim cmentarzu jako jedyny przeżył egzekucję i podczas ucieczki w stronę Grabowca został zastrzelony przez Niemców. Od 2010 r. w rocznicę tych wydarzeń młodzież, samorządowcy i kombatanicy z Sędziszowa oraz gminy Chmielnik przybywają do miejsc straceń.

Tegoroczne uroczystości rozpoczęły się w Chmielniku przy bramie cmentarza żydowskiego, gdzie kwiaty i znicze złożyli uczniowie Gimnazjum w Chmielniku wraz z burmistrzem Pawłem Wójcikiem oraz delegacje z Sędziszowa na czele z burmistrzem Wacławem Szarkiem.

W Piotrkowicach modlono się przy grobie Henryka Poprawskiego oraz tablicy umieszczonej na murach kościoła św.



Stanisława. Krótką relację z tamtych dni przybliżyli uczeń Zespołu Placówek Oświatowych w Piotrkowicach Paweł Sobaś i Edward Rzadkowski – prezes Stowarzyszenia „Dziedzictwo Piotrkowic”. Podczas spotkania na Tarnoskale burmistrz Sędziszowa złożył podziękowania za współpracę w utrwalaniu lokalnej historii na ręce Edwarda Rzadkowskiego w formie listu oraz publikacji „Dzieje Polskiej Dyplomacji od X wieku do 1918r.”

Edyta Gruszczyńska



Nasi niezwykli Sprawiedliwi

6 marca przypada Europejski Dzień Pamięci o Sprawiedliwych – ustanowiony 10 maja 2012 r. przez Parlament Europejski, ma na celu uhonorowanie pamięci osób, które sprzeciwiły się reżimom totalitarnym i masowym zbrodniom w XX i XXI w.

Z tej okazji Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl” zaprosił uczniów do dawnej synagogi w Chmielniku na krótką prelekcję oraz projekcję filmu „Sprawiedliwy” Michała Szczębica z 2015 roku, osadzonego w realiach Kielecczyny. „Sprawiedliwy” to oparta na faktach poruszająca opowieść o polskich

rodzinach gotowych zaryzykować życiem, aby nieść pomoc żydowskiej dziewczynce w czasach, gdy najprostszemu odruchowi serca wymagał największego bohaterstwa. Twórca osadził akcję w rodzinnych okolicach południowej Kielecczyny w czasach II wojny światowej. Opowiada o losach niezwykle przyjaźni pewnej małej, żydowskiej dziewczynki i wioskowego outsidera i dziwaka.

Z kolei **28 marca br. w „Świętokrzyskim Sztetli” gościły rodziny Sprawiedliwych wśród Narodów Świata**, związanych z gminą Chmielnik: Szymon Żal z małżonką Dorotą ze Szczecina – syn

i synowa Antoniego Żala oraz Krystyna Paradowska z córką Grażyną Sobieraj – córka i wnuczka Kazimiery Wrzesień. W kilkugodzinnym spotkaniu aktywnie uczestniczyli uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Sobkowie, Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Chęcinach, Niepublicznego Technikum w Chmielniku przy ZDZ w Kielcach oraz Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku. Po rozmowie przeprowadzonej z gośćmi, uczniowie zadawali pytania, nagrywali relacje, chętnie rozmawiali z wyjątkowymi świadkami historii. Spotkanie wzbogaciła prezentacja o holokauście w Chmielniku

i pamiątkach o „naszych Sprawiedliwych” oraz wernisaż wystawy „Zła się nie ulękę... Polacy pomagający Żydom na Kielecczyźnie w latach II wojny światowej” - autorstwa Ewy Kołomańskiej z Muzeum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie.

Wystawa składa się z ponad 40. plasz, na których przedstawiono historię Zagłady Żydów na Ziemi Świętokrzyskiej oraz zaangażowanie Polaków w ratowanie żydowskich współobywateli. Pierwszą częścią wystawy są: zdjęcia, dokumenty, relacje przedstawiające żołnierzy oddziałów partyzanckich zgrupowań Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Narodowych Sił Zbrojnych, którzy nie tylko ratowali Żydów, ale wspomagali ludność, która taką pomoc niosła. Na ekspozycji pokazane zostały także liczne sylwetki cywili, tzw. zwyczajnych bohaterów z całego regionu oraz postaci ze środowiska duchowieństwa polskiego, które dawało schronienie dzieciom żydowskim w ochronkach, po-



magalo zamkniętym w gettach przez działające kuchnie „Caritasu”. Księża wydawali metryki chrztu, dzięki którym Żydzi mogli starać się o wyrobienie „aryjskich dokumentów”.

Wystawa będzie dostępna w dawnej synagodze do końca maja 2017 roku.

Agnieszka Dziarmaga
OEM „Świętokrzyski Sztetl”



„DOBRY CZAS NA LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ - AKTYWIZACJA SPOŁECZNO-ZAWODOWA W GMINIE CHMIELNIK”

Projekt Gminy Chmielnik/Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chmielniku finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Gmina Chmielnik/Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chmielniku otrzymały dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014 – 2020 w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego do projektu „Dobry czas na lepszą przyszłość – aktywizacja społeczno-zawodowa w gminie Chmielnik”. Numer projektu – RPSW.09.01.00-26-016/16. Oś priorytetowa: RPSW.09.00 Włączenie społeczne i walka z ubóstwem. Działanie: RPSW.09.01.00 - Aktywna integracja zwiększająca szanse na zatrudnienie.

Projekt, mający na celu podniesienie aktywności zawodowej i społecznej oraz zdolności do zatrudnienia osób biernych zawodowo i bezrobotnych nie będących klientami PUP, realizowany jest od 1 stycznia 2017 roku do 31 grudnia 2018 roku. Beneficjentami projektu będzie 40 osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym w wieku powyżej 18 r.ż. zamieszkujących gminę Chmielnik, wybranych w dwóch turach po 20 osób, spośród chętnych, którzy wypełnią formularze rekrutacyjne. Rekrutacja do pierwszej tury odbyła się w styczniu bieżącego roku, natomiast nabór osób chętnych na drugą turę rozpocznie się w czerwcu b.r.

Działania projektowe obejmować będą poradnictwo i doradztwo zawodowe, zajęcia psycho-edukacyjne, edukację zdrowotną, zajęcia z pedagogiem, spotkania integracyjne, wielomodułowe kursy i szkolenia, po ukończeniu których zapewnione będą 6-miesięczne staże lub 12-miesięczne zatrudnienie

subsydiowane. W lipcu 2017 roku utworzony zostanie także punkt konsultacyjno-doradczy, w którym pomoc świadczyć będą: psycholog, pedagog, prawnik, pracownik socjalny, powstaną także Grupy Wsparcia. Punkt czynny będzie do końca trwania projektu.

24 stycznia 2017 roku odbyło się pierwsze spotkanie integracyjne uczestników, podczas którego, m.in. został omówiony przewidywany harmonogram działań. Uczestnicy mieli także możliwość zaproponowania tematyki kursów i szkoleń, w których chcieliby wziąć udział. Od lutego do drugiej połowy kwietnia b.r. beneficjenci projektu uczestniczą w zajęciach grupowych i indywidualnych z psychologiem, doradcą zawodowym, pedagogiem oraz pielęgniarką. Na przełomie kwietnia i maja planowane jest rozpoczęcie kursów i szkoleń zawodowych dla uczestników, po ukończeniu których połowa osób rozpocznie półroczne staże, druga połowa natomiast roczne zatrudnienie subsydiowane.

Według założeń projektu „Dobry czas na lepszą przyszłość – aktywizacja społeczno-zawodowa w gminie Chmielnik” druga tura uczestników projektu rozpocznie zajęcia od lipca 2017 roku. Diagnoza społeczno-zawodowa, aktywizacja społeczna oraz kursy i szkolenia zawodowe potrwać łącznie pół roku, po których uczestnicy rozpoczną staże zawodowe i zatrudnienie subsydiowane.

Iweta Gajek

W skrócie

Wyalczył medal

Dominik Wiewióra - uczeń klasy III TBM z Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku wywalczył brązowy medal w Sanda seniorów do 75 kg podczas VIII edycji Ogólnopolskiego Turnieju Tradycyjnego Wushu w Gdyni. Turniej zgromadził około 120 zawodników ze Szczecina, Gdańska, Gdyni, Sopotu, Zgierza, Łęborka, Olsztyna, Warszawy, Wrocławia, Płocka, Tarnowa i Chmielnika. Nasz zawodnik trenuje pod okiem Andrzeja Cupryjaka-Sochy – trenera, nauczyciela historii i wiedzy o społeczeństwie w ZS nr. 3.

/www.zs3chmielnik.pl

Lekcja żywej historii

21 lutego 2017 w Z S nr 3 w Chmielniku miała miejsce niecodzienna lekcja „żywej historii”. Bractwo Historyczne KERIN z miejscowości Subkowy przeprowadziło dla uczniów pokaz historyczny, którego celem była podróż do okresu późnego średniowiecza. Przybliżono nie tylko przebieg bitwy pod Grunwaldem, ale również zwyczaje rycerskie i zasady organizowania turniejów oraz tzw. sądów bożych. Przeprowadzono także konkurencje w zbrojach płytowych i kolczych.

/www.zs3chmielnik.pl/

Promesa

2 marca 2017 r. wojewoda świętokrzyski Agata Wojtysek wręczyła Burmistrzowi Miasta i Gminy Chmielnik Pawłowi Wójcikowi promesę na dofinansowanie w 2017 roku zadania „Przebudowa drogi gminnej nr 316048T Sędziejowice-Chomentówek od km 0+000 do km 2+056”. Wysokość dotacji wynosi 218.000,00 zł. Zadanie realizowane jest w ramach programu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

/UMiG Chmielnik/

Piekli hamantasze

W W nawiązaniu do żydowskiego święta Purim, OEM „Świętokrzyski Sztetl” w ramach zajęć edukacyjnych koła zainteresowań „Chederek” zorganizował w dniu 11 marca br. warsztaty kulinarne. W kameralnej, 12 - osobowej grupie przygotowano i upieczono trójkątne ciasteczka, tzw. hamantasze, czyli uszy (a właściwie kieszenie) Hamana, napełnione makiem, rodzynkami, orzechami, czekoladą i marmoladą uzupełnieniem warsztatów kulinarnych były zajęcia plastyczne, podczas których każdy mógł przygotować swoją własną maskę purimową.

/OEM „Świętokrzyski Sztetl”/

Antidotum na zimę

W ostatnią karnawałową niedzielę 26 stycznia przed gośćmi OEM „Świętokrzyski Sztetl” wystąpił kielecki chór „Antidotum” pod kierunkiem dr Ewy Robak,

Prestiżowe wyróżnienie

Ośrodek Edukacyjno – Muzealny „Świętokrzyski Sztetl”, został uhonorowany Medalem „Powstania w Getcie Warszawskim”, przyznawanym przez Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej.

Wyróżnienie przyznawane jest osobom lub organizacjom kultywującym pamięć o wielowiekowym wkładzie Żydów w ekonomiczny, naukowy, kulturalny i społeczny rozwój Polski, pamięć o wspólnym oporze i walce Polaków i Żydów przeciwko okupantom hitlerowskim podczas II wojny światowej, a także walczącym z przejawami ksenofobii, nacjonalizmu i antysemityzmu. O przyznaniu Medalu dla „Świętokrzyskiego Sztetla” wnioskuje Dyrektor Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie.

Uroczysta gala, podczas której zostaną wręczone medale będzie miała miejsce 19 kwietnia 2017 w Warszawie.



Chmielnickie Pudełko Życia



Od kwietnia 2017 roku na terenie Miasta i Gminy Chmielnik będzie realizowana akcja społeczna, mająca na celu wyposażenie w Pudełka Życia mieszkańców, w szczególności osoby starsze, trwale zmagające się z chorobą lub mieszkające samotnie.

Pudełko Życia to zestaw składający się z plastikowej tuby z naklejką i karty informacyjnej zawierającej dane o stanie zdrowia osoby zainteresowanej, chorobach na które cierpi, przyjmowanych lekarstwach, przebytych operacjach, ewentualnych uczuleniach. Karta informacyjna, którą zainteresowanym wypełni lekarz rodzinny, poza danymi medycznymi, zawiera również dane osobowe: imię i nazwisko, PESEL, grupę krwi, kontakt do osoby, którą w razie interwencji medycznej należy powiadomić oraz informacje organizacyjne: co zrobić z kluczami do mieszkania, komu powierzyć opiekę nad psem czy kotem, itp. Tak przygotowane Pudełko Życia należy włożyć do lodówki, a w przypadku wybrania innego miejsca trzeba umieścić naklejkę w miejscu gdzie znajduje się pudełko. Jej widoczność i dostępność umożliwi ratownikom szybki dostęp do podstawowych informacji o pacjencie. Pudełko i pomoc w wypełnieniu karty informacyjnej będzie można uzyskać bezpłatnie w Urzędzie Miasta i Gminy w Chmielniku, Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Chmielniku oraz Miejsko – Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Chmielniku.

Magdalena Wójcik

Budzenie wiosny



21 marca witaliśmy wiosnę razem z uczniami Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku.

W wiosenny nastrój wprowadził uczestników koncert w Domu Kultury. Artyści Filharmonii Narodowej z Warszawy wykreowali klimat polskiej tradycji za pomocą pokazu tańców narodowych i pięknej ponadczasowej muzyki, m.in. Fryderyka Chopina i Henryka Wieniawskiego. Poloneza, mazura, kujawiaka, oberka i krakowiaka zatańczyli artyści Baletu Dworskiego „Cracovia Danza”. Wśród prezentowanych obrazów tanecznych znalazły się fragmenty „Wesela w Ojcowie” z muzyką Karola Kurpińskiego i Józefa Damsego – pierwszego polskiego baletu narodowego. Uczniowie mieli okazję spróbować swych sił w klasycie – i całkiem niezłe wypadł im śpiew kujawiaka. Następnie, na chmielnickim rynku wspólnie budowano wielkiego, żółtego krokusa, w którym schowało się blisko 150 osób. Chociaż kwiat nie wyszedł idealnie, to słońce i pogoda dopisały – wiosna została obudzona z zimowego snu!

OEM „Świątokrzyski sztelt”
zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

Nowy dowódca JRG

Młodszy brygadier Szymon Górski od 16 lutego 2017 roku pełni funkcję dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 w Chmielniku. Na tym stanowisku zastąpił emerytowanego st. kapitana Jarosława Drożdżowskiego.

Nowego dowódcę oficjalnie zaprezentowano 27 lutego br. podczas XXX Sesji Rady Miejskiej w Chmielniku. Młodszy brygadier Szymon Górski jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Służbę na rzecz ochrony przeciwpożarowej rozpoczął 16 sierpnia 1993 r. W 2007 roku objął stanowisko zastępcy naczelnika wydziału w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Kielcach. W okresie pełnienia dotychczasowego



wytrwałości i sukcesów na powierzonym stanowisku.

wej służby zajmował szereg stanowisk dowódczych, od dowódcy sekcji po zastępcę naczelnika do spraw operacyjnych. W opinii przełożonych dał się poznać jako oficer wzorowo wypełniający powierzone mu zadania służbowe.

Za nienaganną pracą został odznaczony m.in. Brązowym Medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju, Brązowym Medalem Za Długoletnią Służbę, Brązową Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej, Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa. Nowo mianowanemu dowódcy JRG życzymy

Tekst i zdjęcie:
Waldemar Kwiatkowski

W skrócie

z towarzyszeniem na fortepianie Michała Kocpia. Było nastrojowo, lirycznie, międzynarodowo, było także wspólne śpiewanie, bisy i dużo radości. Pięknie zabrzmiała klasyka chóralna, m.in. psalm nr 99 „Jubilate Deo”, był Jaromir Nohavica i „Sarajewo”, była „Guantanamo” i oczywiście - „Hava nagila”. Było wspólne śpiewanie pieśni z czasów postania styczniowego oraz Agnieszki Osieckiej w 20 rocznicę jej śmierci. A na zakończenie – Shalom chaverim.

/OEM „Świątokrzyski Sztelt”/

Świąteczko dla AK

Zapaleniem symbolicznego znicza przed Murem Polskich Patriotów w Chmielniku, Wojewoda Świątokrzyski - Agata Wojtyczek, Burmistrz Chmielnika - Paweł Wójcik, Sekretarz Gminy - Andrzej Łopaciński wraz z chmielnicką młodzieżą i nauczycielami upamiętnili heroizm niezłomnych żołnierzy Armii Krajowej. W ten sposób nasza gmina włączyła się do akcji „Świąteczko dla Armii Krajowej” zorganizowanej 14 lutego b.r. z inicjatywy Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Światowego Związku Żołnierzy AK. Przedsięwzięcie związane jest z 75. rocznicą przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową.

/UMiG Chmielnik/

Biblioterapia

W szkole podstawowej w Chmielniku, na zajęciach w świetlicy i lekcjach bibliotecznych realizowany jest program biblioterapeutyczny – „Tajemnice bajek”. Jego celem jest przygotowanie dzieci do radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych. Biblioterapia opiera się na wykorzystaniu terapeutycznych wartości literatury. Teksty wykorzystywane w tym procesie mają spełniać funkcje uspokajające, pobudzające do działania i relaksacyjne. Zajęcia biblioterapii prowadzi nauczycielka Iwona Majewska.

/spchmielnik.superszkolna.pl/

Kilometry Dobra

1 marca wystartowała kampania Kilometry Dobra organizowana przez Polski Instytut Filantropii.

W tegorocznej edycji, dzięki wsparciu Fundacji Orange udział biorą również Klub Młodzieżowy „Wolna Strefa” i Pracownia Orange w Przededworzu. W czasie trwania kampanii, od 01.03.2017 do 3-4.06.2017 będą zbierane fundusze na rozwój placówki: poszerzenie oferty klubu i pracowni, doposażenie istniejących sekcji zainteresowań oraz zorganizowanie nowych form aktywności.

/przededworze.wolnastrefa.pl/

Specjalni goście

3 marca 2017 r. w Świątokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach odbyła się

W skrócie

konferencja podsumowująca dotychczasową realizację programu 500+ w regionie, z udziałem Wojewody Świętokrzyskiego Agaty Wojtysek oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosza Marczukiem. Specjalnymi gośćmi spotkania była rodzina państwa Szczepskich z gminy Chmielnik - rodziców pięciorga dzieci, którzy są beneficjentem programu 500+ i przykładem jego pozytywnych efektów.

/UMiG Chmielnik/

👉 Pożegnali zimę

21 marca 2017 r. Filia Biblioteczna w Sędziejowicach zorganizowała tradycyjne Topienie Marzanny oraz Powitanie Wiosny. Specjalnie na tą okoliczność została wykonana kukła Marzanny. Radosny pochód wyruszył z biblioteki nad staw przy utworze Marka Grechuty „Wiosna, ach to Ty”. Na miejscu czekało już na uczestników rozpalone ognisko. Najpierw pożegnano zimę, a potem przy wesołej muzyce i wspólnym pieczeniu kiełbasek witano najpiękniejszą porę roku. Wspaniała atmosfera przyciągnęła nie tylko mieszkańców Sędziejowic. W wydarzeniu łącznie udział wzięło ponad 40 osób.

/K.G./

👉 Najlepszy zespół

5. Artystyczna Drużyna Harcerska z Chmielnika, została laureatką pierwszego miejsca w kategorii „zespół wokalny”, podczas 16 Powiatowego Przeglądu Artystycznego w Bodzentynie. Udział w konkursowych zmaganiach wzięła młodzież z powiatu kieleckiego. Młodzi artyści byli oceniani w kategoriach: soliści, zespoły wokalne - zuchy, zespoły wokalne - harcerze, harcerze starsi, duety i zespoły taneczne. Obrodam Jury przewodniczył hm. Arkadiusz Szostak

/chck.chmielnik.com/

👉 Małe, Wielkie Historie

Pod tym hasłem Muzeum Historii Polski w Warszawie rozpoczęło w ubiegłym roku ogólnopolską akcję zbierania pamiątek historycznych, które wzbogacą muzeum. Do tej akcji włączyła się również Szkoła Podstawowa w Chmielniku. Zaproszeni przedstawiciele muzeum byli zaskoczeni bogactwem szkolnych zbiorów. Spośród nich do kolekcji wybrali, m.in.: gazety z okresu II wojny światowej i stanu wojennego, srebrne sztucce, ostrogi, szablę, stare przedmioty codziennego użytku oraz narzędzia rolnicze. Część ofiarowanych przedmiotów trafi na wystawę stałą muzeum, a pozostałe dary zostaną należycie zabezpieczone z myślą o badaczach przeszłości i przyszłych wystawach czasowych.

/spchmielnik.superszkolna.pl/

Walentynkowy Koncert Alberto Amati

12 lutego br., miłośnicy piosenki włoskiej bawili się podczas niepowtarzalnego koncertu, z którym w Domu Kultury w Chmielniku wystąpił popularny włoski piosenkarz Alberto Amati.



Za sprawą niezwykle komunikatywnego, dowcipnego i wciąż uśmiechniętego artysty, melomani odbyli sentymentalną podróż w czasie. Piosenkarz, dysponujący miłym dla ucha, melodyjnym głosem i świetnym wyczuciem rytmu, za sprawą zaśpiewanych piosenek przeniósł widownię w odległe lata osiemdziesiąte. Słuchacze reagowali spontanicznie. Podejmowali nie tylko melodię, ale także słowa niektórych piosenek. Owacjami nagradzano niezapomniane hity, a wśród nich te najbardziej ulubione: Marina, Azurro, Susanna, Felicita, Volare, Cia sara, Tornero. Doskonałej zabawy dostarczyło nie tylko wspólne śpiewanie, ale również spontaniczny taniec w wykonaniu podeksytowanych pań. Entuzjazm ogarnął

bez wyjątku wszystkich uczestników waleńkowego wieczoru, którzy oklaskami i wołaniem o bis wymogli na artyście kolejne, nieprzewidziane programem utwory. Wspaniały klimat do występu stwarzała barwna, pełna „waleńkowych” elementów scenografia, światło i bezbłędne nagłośnienie. – Wychodzimy z koncertu zupełnie oczarowane. Pełen wdzięku Alberto ujął nas zupełnie, a piosenki przez niego zaśpiewane zawiodły nas w lata młodzieńcze, kiedy to z walkmanem przy uchu zachwycałyśmy się przebojami z odległej Italii – mówiły trzy najwyraźniej usatysfakcjonowane przyjaciółki.

Tekst i zdjęcie:
Waldemar Kwiatkowski

PAWLOCAR
AUTO GAZ SERWIS

pawlocargaz@wp.pl

AUTO GAZ SERWIS
tel. 665-478-123

Kowala 7
26-052 Sitkówka-Nowiny

MONTAŻ SERWIS DORADZTWO



Przedstawiamy...



JOLANTĘ BOGACZ

sołtys sołectwa
Kotlice

Dzień Sołtysa, obchodzony 11 marca, to święto wyjątkowe. Przyświeca mu cel okazania wdzięczności i szacunku osobom, których codzienna praca i działania mają ogromne znaczenie dla rozwoju sołectw i integracji ich mieszkańców. Specjalnie z tej okazji przybliżamy Czytelnikom sylwetkę jednej z osób, która z dużym zaangażowaniem pełni tę funkcję w naszej gminie. Jolanta Bogacz – o sobie.

B – Bezpieczeństwo i Bogactwo. Któż w dzisiejszych czasach nie ceni sobie bezpieczeństwa? Silnym ramieniem zawsze broni i wspiera mieszkańców Kotlic aktywnie działająca, tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna. A bogactwo? Bogactwem dla mnie jako sołtysa są moi wspaniali mieszkańcy, to z ich udziałem moje sołectwo zmienia się w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Jestem dumna z dzieci, młodzieży, młodych mam, chłopaków działających w OSP, kobiet działających w Kole Gospodyń Wiejskich i z każdego mieszkańca angażującego się w działania naszej wsi.

O – Optymizm. Jestem kobietą optymistycznie patrzącą w rzeczywistość, ale również twardo stąпам po ziemi. Jest we mnie mnóstwo energii i zapału do życia. Wyznaję zasadę, zgodnie z którą pozytywne nastawienie jest podstawą do osiągnięcia sukcesu w każdej dziedzinie.

G – Gospodyni. Jak wiadomo gospodyni w każdym domu pełni bardzo ważną rolę. Dobra gospodyni potrafi efektywnie zarządzać nie tylko domownikami, ale również dobrami jakie posiada, by wszystko dobrze funkcjonowało i niczego nie brakowało. W moim sołectwie takich gospodyń nie brakuje - przykładem jest prężnie działające Koło Gospodyń Wiejskich. W działaniach dobrej gospodyni poszukuję również inspiracji. Często realizacja pewnych celów jest trudna. Tylko dobre zarządzanie i odpowiednie wykorzystanie zasobów, jakie się posiada, bądź pozyskanie brakujących, może sprawić, że wszystko spełnia się krok po kroku.

A – Aktywność społeczna. Zawsze angażuję się w każde powierzone mi zadanie i staram się wykonać je z największą starannością. W swoją aktywność włączam również dzieci i młodzież – bo w nich spoczywa najwięcej talentów, które ciągle odkrywamy i szlifujemy niczym prawdziwe diamenty. Poza swoją miejscowością, jestem zaangażowana w prace społeczne Gminnego Koła Sołtysów w Chmielniku oraz pełnię funkcję skarbnika w Zarządzie.

C – Ciekawość. Mam tutaj na myśli chęć poznawania ludzi i świata. Uwielbiam podróżować, odkrywać nowe miejsca, zwyczaje i tradycje.

Z – Zapał do pracy społecznej. Ta cecha powoduje, że w mojej głowie rodzą się coraz to nowe pomysły na działania. Wspólnie z mieszkańcami Kotlic zorganizowaliśmy między innymi: Mikołajki dla dzieci, Dzień Kobiet, powitanie wiosny. To niezwykle

spotkania, które łączą wszystkie pokolenia, pozwalają na odewnanie się od codziennych prac i oddanie chwili relaksu.

J – Jolanta prywatnie. Jestem osobą opiekuńczą i jednocześnie niezależną, kocham nade wszystko swoje dzieci i wnuki: Wiktorię i Jakuba. To oni dają mi siłę do cieszenia się każdym dniem. W trudnych sytuacjach staram się zachować, tzw. zimną krew. Potrafię zrozumieć ludzką niedolę i podtrzymać na duchu. Nauczyłam się dostrzegać ludzkie potrzeby i wychodzić im naprzeciw.

O – Optymizm po raz kolejny. Moją dewizą jest optymistyczne patrzyenie na świat, pomimo tego, że nie zawsze maluje się on w kolorowych barwach.

L – Literatura. Lubię beletrystykę, a także książki o tematyce psychologicznej i motywacyjnej. Często sięgam po „Niezwyczajonego” Nicka Vujicica (autor jest jednocześnie bohaterem). To książka, która jest dobrym „mobilizatorem”. Oprócz czytania lubię też gotować, tańczyć, śpiewać oraz tworzyć i uczestniczyć w dobrej, okraszanej dużą dawką humoru, zabawie.

A – Autostrada. Zaskoczyłam Was? Co prawda w gminie Chmielnik autostrady nie mamy, ale nasze drogi niebawem będą lepsze niż niektóre odcinki na naszej polskiej autostradzie. A tak na serio, drogi są bardzo dobrą inwestycją, niezależnie od terenu na którym się znajdują. W ubiegłym roku, wspólnie z Gminą Chmielnik, sołectwem Suskrajowice i dzięki funduszowi sołectkiemu, udoskonaliliśmy już jeden odcinek drogi, a w planach są kolejne.

N – Nauka. Nigdy nie jest na nią za późno. Zawsze wspieram osoby, które chcą edukować się w dziedzinie, która je fascynuje. Sama aktualnie kończę studia drugiego stopnia na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach na Wydziale Prawa, Zarządzania i Administracji.

T – Tolerancja. To moja postawa osobista, odznaczająca się poszanowaniem poglądów innych ludzi. Pozwala mi to na otwarte, obiektywne i szanujące podejście do różnych osób. Myślę, że tolerancja powinna być obecna w każdym aspekcie życia człowieka.

A - Amen jak w pacierzu. Nie, nie jestem księdzem, chociaż zapewne nie przyszło Wam to na myśl, choćby nawet ze względu na moją płęć, ale to na zakończenie tej krótkiej opowieści o mnie i działaniach mojego sołectwa. Każdy katolik kończy swój dzień modlitwą - tylko wtedy może spać spokojnie. Ja jestem osobą wierzącą i również lubię spokojnie zasypiać, a jest to możliwe wtedy, gdy wszystko, co zaplanowałam, udało się wykonać. Nie lubię zostawiać spraw nierozwiązanych, dlatego zawsze dążę do realizacji swoich planów w stu procentach. Na zakończenie dziękuję za uwagę i życzę wszystkim Czytelnikom Kuriera Chmielnickiego przeżywania każdego dnia w zgodzie z samym sobą i dążenia do spełniania swoich życiowych pasji. Z doświadczenia wiem, że daje to dużo pozytywnej energii i motywacji. Pozdrawiam, Jolanta Bogacz.



Dzień Kobiet

Każdego roku, 8 marca kobiety na całym świecie obchodzą swoje święto – Dzień Kobiet. Pierwsze obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyły się 28 lutego 1909 r. w Stanach Zjednoczonych i miały służyć krzewieniu idei praw kobiet oraz budowaniu społecznego wsparcia dla powszechnych praw wyborczych dla kobiet. W Polsce przez lata ten dzień kojarzył się z obowiązkowym goździkiem w celofanie i rajstopami. Współcześnie, coraz częściej święto traktuje się jako dobrą okazję, aby przypomnieć przedstawicielkom płci pięknej, jak są ważne i wyjątkowe. O Dniu Kobiet pamiętano także w naszej gminie.

„KOCHAMY WAS KOBITKI”

W niedzielny wieczór, 5 marca br. w Domu Kultury w Chmielniku panie bawiły się podczas niepowtarzalnego koncertu, z którym wystąpił specjalnie dla nich aktor Teatru Zagłębia Krzysztof Korzeniowski. Szarmancki, pełen niekonwencjonalnego humoru, emanujący osobistym wdziękiem artysta czarował kobiety gestem, słowem i swobodą sceniczną. Nie tylko śpiewał popularne szlagiery, obsypywał przedstawicielki płci pięknej kwiatami i prosił do tańca. W sentymentalny nastrój wprowadziły słuchaczki popularne piosenki sprzed lat, a wśród nich: Całuję Twoją dłoń madame, Naprawdę jaka jesteś oraz Love Me Tender. Do wspólnego śpiewania zachęcały wodewile, przenosząc publiczność w klimaty lwowskie. Podejmowano słowa piosenek ze znanych i popularnych, przedwojennych filmów z udziałem niezapomnianej pary lwowskich artystów Szczepcia i Tońcia. Cała sala ochoczo śpiewała nieśmiertelne Tylko we Lwowie i Panna Franciszka. Artysta, piosenką Autobus czerwony, porwał publiczność w radosną podróż wokół sali koncertowej, a w rozbawianiu wszystkich nie ustępował mu znakomity akompaniator Janusz Blecharz, który opowiadał zabawne dykteryjki. Salwy śmiechu towarzyszyły zmaganiom pań i panów, których Krzysztof Korzeniowski zaprosił do udziału w zabawnych konkursach. Po koncercie wszystkie panie otrzymały kwiaty z rąk burmistrza Pawła Wójcika. Druga część spotkania odbyła się w sali lustrzanej, gdzie delektowano się wspianiałym ciastem, wzniesio-

no toast za zdrowie pań oraz wysłuchano życzeń składanych przez przedstawicieli samorządu gminy Chmielnik.

MUZYCZNIE W ŚLADKOWIE MAŁYM

W niezwykle miłej atmosferze spędziły czas te mieszkanki Śladkowa Małego, które przyjęły zaproszenie na spotkanie z okazji Dnia Kobiet, zorganizowane 9 marca br. w świetlicy wiejskiej. Czwartkowy wieczór upłynął pod znakiem recytatorskich, wokalnych i tanecznych popisów dzieci, na co dzień uczestniczących w zajęciach miejscowego, przytulnego przybytku kultury i nauki. Zauroczyły widzów wszyscy młodzi występujący śladkowanie. Powód do satysfakcji miały

Dzień Kobiet jest obecnie obchodzony w kilkudziesięciu państwach na świecie. Za jego pierwowzór przyjęć można obchodzić w starożytnym Rzymie Matronalia. Było to święto przypadające na pierwszy tydzień marca, związane z początkiem nowego roku, macierzyństwem i płodnością. Z okazji tego święta mężowie obdarowywali swoje żony prezentami i spełniali ich życzenia. W niektórych krajach (jak Rumunia) dzień ten jest równoważny z dniem matki, podczas którego dzieci ofiarują drobne prezenty swoim matkom i babciom. A we Włoszech kobiety obdarowywane są gałązkami akacji srebrzystej.

dwie uroczę gimnazjalistki Julia Wolna i Emilia Kozioł, autorki układów choreograficznych do wykonanych przez dziewczęta tańców nowoczesnych. W tyle, za najmłodszymi mieszkańcami wioski, nie pozostawali dorośli. Znakomicie zaprezentowały się panie i panowie z zespołu śpiewaczego „Źródło Sanicy” oraz „Śladkowiarki”, które z właściwym sobie temperamentem, pokazały jak należy śpiewać ludowe przyśpiewki. Świetną grą na akordeonie zabłysnął instruktor zespołu Kamil Kryczka, na co dzień nauczyciel wychowania muzycznego w chmielnickim gimnazjum. Uwagę zwracała bardzo dobra znajomość techniki gry na tym instrumencie, poprawna artykulacja, umiejętny sposób wydobywania kolejnych dźwięków lub współbrzmień. Ozdobniki, obiegniki i wymagające dobrej techniki muzyczne



fot. Waldemar Kwiatkowski

wariacje nadawały utworom właściwego wyrazu i charakteru. Burmistrz Paweł Wójcik, reprezentujący starostę kieleckiego - członek Zarządu Powiatu Marek Kwiecień oraz druhowie miejscowej OSP złożyli świętującym paniom najserdeczniejsze życzenia oraz wręczyli upominki. O dzieciach pamiętała dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury Małgorzata Gładyszewska, która przekazała „słodki” prezent. Pełne atrakcji, okolicznościowe spotkanie, w zgodnej współpracy, zorganizowali: Świetlica Wiejska, Koło Gospodyń Wiejskich oraz rodzice.

W ósmym dniu marca na całym świecie, hołd składamy jak wiecie kobiecie...

Pod takim hasłem 8 marca w świetlicy wiejskiej w Grabowcu odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Kobiet zorganizowane przez wychowawców świetlicy, Radę Sołecką, Stowarzyszenie Wspierające rozwój Wsi Grabowiec oraz Koło Gospodyń Wiejskich. Na spotkanie licznie przybyły mieszkanki Grabowca oraz zaproszeni goście: burmistrz Paweł Wójcik z żoną, Dyrektor ChCK Małgorzata Gładyszewska, starosta kielecki Michał Godowski, członek Zarządu Powiatu Kieleckiego Marek Kwiecień, dyrektor szkoły Jacek Sobaś z żoną oraz radna Lidia Jabłońska. Imprezę otworzył sołtys Zbigniew Ryk. W programie artystycznym wystąpiły dzieci ze świetlicy, które zaprezentowały jak obchodzono dzień kobiet na przestrzeni epok, począwszy od Adama i Ewy, epokę kamienną, starożytność i średniowiecze, aż po indiańską wioskę Apaczów i czasy współczesne. Nie zabrakło wierszy i piosenek o tematyce kobiet. Po czę-



fot. Waldemar Kwiatkowski



ści artystycznej uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez KGW z Grabowca. Miłą niespodzianką dla wszystkich pań były drobne upominki wręczone przez Marka Kwietnia. Z kolei prezenty otrzymane od burmistrza i sołtysa będą znakomicie służyły świetlicy. Ukoronowaniem imprezy był wyśmienity tort.

MEDALE DLA „PRZYJACIOŁ KOTLIC”

W budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotlicach 11 marca br. odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Kobiet, zorganizowane przez Ochotniczą Straż Pożarną. Licznie przybyłych mieszkańców oraz gości powitała sołtys Jolanta Bogacz w asyście druhów miejscowego OSP - Stanisława Chmielewskiego i Ireneusza Długosza. W programie artystycznym zaprezentowano biesiadne piosenki w wykonaniu nowo powstałej grupy „Ich dwoje” czyli Stanisław Chmielewski i Ireneusz Długosz. Monologi związane z życiem kobiet, przedstawili: Adam Sekuła, Stanisław Golmento i Jolanta Bo-

gacz. Ponadto odbył się „Kotlicki koncert życzeń” ze znaczeniami imion kobiecych i skecz „Mąż i żona”. Piosenki zaranżował i zaśpiewał Aleksander Witkę, a z pokazem tańca wystąpiły: Aleksandra, Roksana i Ola.

Podczas uroczystości okolicznościowymi medalami „Przyjaciół Kotlic” nadanymi przez Sołtysa, Radę Sołecką i OSP w Kotlicach, za bezinteresowną pomoc w działaniach społecznych odznaczono 6 pań: Małgorzatę Gładyszewską, Teresę Chwalińską, Annę Sekułę, Teresę Zgrzebnicką, Irenę Gmyr i Małgorzatę Mołas. Każda z odznaczonych Pań otrzymała kwiaty od Burmistrza Miasta i Gminy Chmielnik wraz z gratulacjami. Wydarzenie zakończono życzeniami od gości, szampanem i tortem. Panowie strażacy częstowali Panie czekoladami. Słodkie upominki wręczył również Marek Kwiecień. Na koniec panie z KGW w Kotlicach nie zapomniały o Dniu Mężczyzn i rozdały przedstawicielom „płci brzydszej” słodczyce wraz z bardzo słodkimi życzeniami.

Z okazji przypadającego na 11 marca Dnia Sołtysa, strażacy zOSP oraz KGW przygotowali dla swojego sołtysa: Jolanty Bogacz, okolicznościowy, ułożony przez Beatę Koźbiał wiersz i kosz słodkości.

Po sympatycznych życzeniach uczestnicy spotkania pobiesiadowali przy gorącym poczęstunku.

Z HUMOREM W PIOTRKOWICACH

Niedzielnny wieczór, 12 marca przyniósł mieszkańcom Piotrkowic wiele radości i niezapomnianych wrażeń. Wspólną uroczystość z okazji Dnia Kobiet zorganizowały: świetlica i biblioteka przy współpracy ze Szkołą Podstawową im. Jana Pawła II. Przygotowano przegląd programów telewizyjnych, na które zapraszała „Mariolka”- odtwórczyni postaci kabaretowej. Dzieci i młodzież wcieliili się w role znanych kabareciarzy i aktorów. Przypomnieli nieemitowany już program rozrywkowy „Randka w ciemno”. Ciekawie przedstawiono program „Twoja twarz brzmi znajomo”, którego nazwa została przekształcona na „Twoja twarz brzmi nieznajomo”. Sala przepełniła się głośnym śmiechem, kiedy na scenę wkroczył góral opowiadający, jak to naprawdę jest z kobietami na zakupach w galerii handlowej. Następnie żeńska część widowni została w humorystyczny sposób uświadomiona w kwestii jej wymagań wynikających z pożycia małżeńskiego. Całość przeplatały występy wokalne i taneczne dzieci. Po części artystycznej każdy mógł skosztować wypieków i przekąsek przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich.

Teksty: Waldemar Kwiatkowski,
Katarzyna Gubała, Agnieszka Pałyga,
Alicja Adach-Białowąs

O sołtysach - statystycznie

11 marca swoje święto mieli sołtysi. W naszej gminie jest ich dwudziestu pięciu. A jak wygląda „statystyczny sołtys i sołectwo” w zwierciadle statystyki?

Gmina Chmielnik składa się z miasta i 25 sołectw. Na koniec 2016 r. miasto Chmielnik zamieszkiwało 3879 mieszkańców, natomiast pozostałą częśći gminy 7665 osób. Średnio w sołectwie daje to więc ponad 306 statystycznego mieszkańca. Najbliżej tej wielkości są: Borzykowa – 291 i Grabowiec – 328 mieszkańców. Najdalej od średniej lokują się Holendry z 79 i Przededworze z 812 osobami. W całej gminie jest zameldowanych 11 544 mieszkańców (706 miejsce w Polsce wśród gmin pod względem ludności). Powierzchnia gminy liczy 142,2 km² (758

miejsce w Polsce), z czego na miasto przypada 7,8 km² a na pozostałą część 134,6 km². Statystyczne sołectwo ma więc około 5,4 km² powierzchni. Najbliżej średniej są sołectwa: Łągiewniki – 5,19 km² i Chomentówek – 5,5 km². Najmniejszym pod względem powierzchni jest sołectwo Ciecierze z niecałym 1 km². Największym zaś, jak już wynika z nazwy – Śładków Duży o powierzchni blisko 14 km².

A kto rządzi? Bo przecież „sołtys na zagrodzie równy burmistrzowi”! W nieznacznej większości są to panowie. 11 kobiet i 14 mężczyzn piastuje tę ważną, aczkolwiek trudną funkcję. W ostatnich wyborach, które odbyły się w 2015 r. aż w 17 sołectwach wybrano nowych sołtysów. Statystycznie sołtys ma 43 lata.

Najbliżej do tego wieku (choć są o wiele młodsze) mają sołtyski z Kotlic – p. Jolanta Bogacz i Zrecza Dużego – p. Edyta Kozieł. Najmłodszą osobą piastującą tę funkcję jest sołtyska Szyszczyc – p. Sylwia Frankiewicz. Największym doświadczeniem życiowym może się zaś pochwalić sołtys Suchowoli – p. Jan Klikowicz.

Nie zawsze Duży znaczy większy... I tak: Zrecze Duże jest zarówno mniejsze pod względem powierzchni, jak i zamieszkuje je mniej mieszkańców niż Zrecze Małe. Natomiast, choć Śładków Duży jest większy powierzchniowo, to zamieszkuje go mniej mieszkańców niż Śładków Mały. Tak więc: „liczby nie zawsze prawdę Ci powiedzą” Zacny Czytelniku!

Jarosław Paweł Olesiński

XXV Tydzień Kultury Języka

w Szkole Podstawowej im. S. Żeromskiego w Chmielniku

Od dwóch lat nasza szkoła podejmuje różne działania realizowane w ramach Tygodnia Kultury Języka, ważnego przedsięwzięcia promującego kulturę, czytelnictwo i język ojczysty. Tegoroczny, jubileuszowy Tydzień trwał od 13 do 18 marca 2017r. W tym czasie uczniowie mieli możliwość posłuchać literatury czytanej przez seniorów w ramach akcji biblioteki szkolnej pn.: „Wielopokoleniowe czytanie”, doskonalić poprawność językową w ramach działania „Jestem Polakiem, mówię poprawnie”, sprawdzić swoje umiejętności w konkursach: plastycznym, pięknego czytania i recytatorskim.

Do zadań konkursowych przystąpiło wielu uczniów. Oto główne cele konkursowych zmagani i ich zwycięzcy oraz wyróżnieni:

1. Szkolny Konkurs Plastyczny pn. Ortografia na wesoło: utrwalenie zasad ortograficznych, nakłanianie do dbałości o poprawność ortograficzną, podniesienie poziomu kompetencji ortograficznych, rozwijanie i promowanie uczniowskich uzdolnień oraz pasji, sprawdzenie umiejętności wykorzystania wiedzy w praktyce.

I miejsce - Jakub Lech II b

II miejsce - Dominika Zamojska IV a

III miejsce - Aleksandra Bielecka V c

2. Szkolny Konkurs Pięknego Czytania pn. Moja książka czarodziejka, realizowany we współpracy z Biblioteką Publiczną MiG w Chmielniku: doskonalenie umiejętności czytelniczych oraz sztuki interpretacji utworu literackiego, wyzwalanie twórczej aktywności dzieci, ich wrażliwości i przeżyć estetycznych, popularyzacja twórczości polskich pisarzy.

I miejsce - Weronika Kuza kl. II Suchowola

II miejsce - Maria Gruszczyńska kl. II b

III miejsce - Mateusz Prażuch kl. II Zrecze Duże

Wyróżnienia: Ewa Wójcik kl. II c, Hanna Lenartowicz kl. III a, Jakub Więcek kl. III c, Julia Senderowska kl. III d, Chiara Olszok kl. III Lubania

3. Szkolny Konkurs Recytatorski Spotkanie z poezją: rozwijanie zdolności recytatorskich, zainteresowanie uczniów poezją, zachęcanie do występów przed publicznością, prezentacja umiejętności uczniów, uczenie rywalizacji w przyjaznej atmosferze.

Klasy 0-III

I miejsce - Michał Kostecki kl. I b



Weronika Hanszke i Michał Kostecki zdobyli pierwsze miejsca. Fot. Edyta Gruszczyńska

II miejsce - Tymon Olejko kl. 0, Gabriela Zychowicz kl. I b

III miejsce - Maria Gruszczyńska kl. II b

Wyróżnienia: Julia Kwiatkowska kl. I b, Wojciech Kwiatkowski kl. II c, Zuzanna Borończyk kl. I a, Maria Wojciechowska kl. 0

Klasy IV- VI

I miejsce - Weronika Hanszke kl. VI a

II miejsce - Kacper Grzebalski kl. VI c

III miejsce - Zuzanna Ramska kl. IV a, Patrycja Krawczyk kl. IV a

Wyróżnienia: Emilia Zychowicz kl. VI b, Agata Rozwadowska kl. V a, Maria Wójcik kl. VI a

11 kwietnia 2017r. odbył się w naszej szkole uroczysty apel podsumowujący to ważne przedsięwzięcie. Laureaci konkursów zostali nagrodzeni książkami, które wręczali: dyrektor szkoły Renata Nowak, wicedyrektor Anna Olesińska oraz goście honorowi: burmistrz Paweł Wójcik, kierownik Biblioteki Publicznej w Chmielniku Ewa Wawrzyk.

Koordynatorem projektu była kierownik świetlicy Anna Piekarska. Do realizacji włączyli się następujący nauczyciele, odpowiedzialni za poszczególne zadania: D. Gajek, M. Molisak, K. Furman, J. Wójcik, M. Juszcak, G. Zychowicz, E. Kudzia, I. Majewska, J. Chynek, J. Pisarczyk.

A.P.

„Kabaret pod Wyrwigroszem” zawojował Chmielnik

Bilety sprzedane do ostatniego miejsca, aplauz, salwy śmiechu i radości - potwierdziły renomę Kabaretu pod Wyrwigroszem, który dla mieszkańców Chmielnika wystąpił na scenie Chmielnickiego Centrum Kultury 19 lutego 2017 roku. Wydarzenie zorganizował OEM „Świątokrzyski Sztetl”.

Podczas występu pojawiły się oczekiwane sprawdzone teksty a także nowe skecze, zawierające nawet wątki tutejsze, rodzinne, gminne. Bawiła rodzina Kresowiaków z przyjacielem domu popem – w nawiązaniu do aktualnej sytuacji politycznej; był sztandarowy skecz o „Kocie i Żydzie” (który dzwoni do trenera drużyny piłkarskiej z Pierzchnicy, aby kupić wynik meczu z... Gnojnem). Było o Magdalenie Ogórek, ze sceny zesłała wprost do publiczności Conchita Wurst. Do tego anegdota z oceanu,

czeska parodia „Ona tańczy dla mnie”, inspiracja osobowością sceniczną Zenka Martyniuka i jego „oczami zielonymi” (a chodziło o... kredyty mieszkaniowe we frankach). Dowcipnie, inteligentnie i na czasie.

Organizatorzy mają nadzieję, że Chmielnikowi spodobała się ta oferta... Do zobaczenia na kolejnym wieczorze kabaretowym.

Dzień Bezpiecznego Internetu 2017

28 lutego 2017 roku Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego podobnie jak w latach ubiegłych włączyło się do ogólnopolskich Dni Bezpiecznego Internetu pod hasłem „Razem zmieniamy internet na lepsze”.

W spotkaniu zorganizowanym z tej okazji w Domu Kultury w Chmielniku wzięli udział Burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik, dyrekcja szkoły, młodzi koledzy ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku, jak również uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych i Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku. Na scenie, z przedstawieniem „Pięć palców jednej dłoni” wyreżyserowanym przez Annę Wagę, wystąpili absolwenci i obecni uczniowie gimnazjum. Ponadto, odbyła się projekcja filmów edukacyjnych. W ten sposób podkreślano rolę każdego użytkownika Internetu w budowaniu bezpiecznego i przyjaznego środowiska online.

Podczas obchodów DBI szczególnie zaakcentowany został potencjał Internetu, który młodzież może wykorzystać zarówno w edukacji, kontaktach z rówieśnikami, jak również jako formę twórczej pracy.



Gimnazjaliści przygotowali i zaprezentowali na szkolnych korytarzach plakaty dotyczące bezpiecznego korzystania z zasobów sieci internetowej. Natomiast nauczyciele informatyki przeprowadzili cykl lekcji podejmujących temat cyberprzemocy oraz wykorzystywania internetu w nauce, pracy i kontaktach z drugim człowiekiem. Łącznie programem objęto ok. 500 uczniów.

Tegoroczne wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem przez Minister Edukacji Narodowej Annę Zalewską, Minister Cyfryzacji Annę Streżyńską, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosława Gowina, Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka oraz Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej Marcina Cichego. Inicjatorką wydarzenia w chmielnickim gimnazjum była pani Aneta Barucha-Wolska.

Więści z Posterunku Policji

Posterunek Policji w Chmielniku został przywrócony z dniem 26 września 2016 roku. Od chwili otwarcia zadania oraz działalności jednostki skupiona jest przede wszystkim na zapewnieniu porządku publicznego oraz bezpieczeństwa obywateli zamieszkujących na terenie miasta i gminy Chmielnik.

Od września 2016 r. do 8 marca roku bieżącego funkcjonariusze pełniący w nim służbę odnotowali łącznie 566 interwencji zleconych, w większości pochodzących od osób prywatnych. Na terenach wiejskich policjanci interweniowali 269 razy, na terenie miasta 297 razy. Niejednokrotnie podejmowali interwencje z własnej inicjatywy, dzięki czemu udało się zatrzymać sprawców przestępstw i wykroczeń na gorącym uczynku. Prowadzone działania doprowadziły, m.in. do ujawnienia miejsca, w którym były ukrywane rzeczy (w postaci elektronarzędzi) pochodzące z wcześniejszych kradzieży na terenie miasta i gminy Chmielnik oraz zwrócenia ich prawowitym właścicielom. Sprawcę kradzieży zatrzymano a szkody powstałe w wyniku jego działań zostały oszacowane na kilka tysięcy złotych.

Posterunek w Chmielniku współpracuje również ze Strażą Leśną Nadleśnictwa Chmielnik w działaniach ukierunkowanych przede wszystkim na zapobieganie kradzieży drzewa. Współpraca ta zaowocowała ostatnio zatrzymaniem na gorącym uczynku sprawcy wycięcia drzewa o łącznej wartości ok. 750 złotych. Ponadto, w ostatnim czasie na terenie gm. Chmielnik doszło do tragicznych zdarzeń, gdzie po podjętych czynnościach funkcjonariuszy z Chmielnika, Komisariatu Policji w Morawicy oraz dodatkowym wsparciu sił z Kielc został ustalony i zatrzymany sprawca zabójstwa. Dzięki pełnemu zaufaniu lokalnego społeczeństwa

policjanci zatrzymali 4 poszukiwane osoby, które swoim działaniem niejednokrotnie negatywnie wpływały na poziom bezpieczeństwa społecznego.

W oparciu o funkcjonującą Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa, policjanci PP Chmielnik, przy pełnym zaangażowaniu i współpracy Straży Miejskiej w Chmielniku prowadzą działania mające na celu zapewnienie porządku publicznego i bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Efektem ich pracy było zatrzymanie 8 kierowców w stanie nietrzeźwości. Policjanci nałożyli łącznie 155 mandatów, w tym 75 mandatów z powodu zakłócania porządku publicznego, oraz 80 wobec sprawców nieprzestrzegających przepisów ruchu drogowego. Odrębnie przeprowadzono 77 postępowań w sprawach o popełnione wykroczenia i w większości przypadków ustalono sprawców popełnionych czynów karalnych.

Posterunek Policji realizuje również bardzo ważne zadania z zakresu profilaktyki. Dzielnicowi pełniący służbę w PP Chmielnik odbyli 19 spotkań z młodzieżą i 6 spotkań z gronem pedagogicznym oraz wiele innych spotkań z przedstawicielami pozostałych grup społecznych, podczas których poruszali kwestie z różnych obszarów tematycznych, mające na celu poprawę bezpieczeństwa ich uczestników. W ostatnim czasie, na podstawie Uchwały przyjętej przez Radę Miasta Chmielnik, Posterunek Policji prowadzi działania mające na celu przestrzeganie powołanych do życia przepisów, dotyczących funkcjonowania na terenie miasta Chmielnik punktów działalności rozrywkowej oraz punktów sprzedaży alkoholu.

asp. Mariusz Włodarczyk

Spotkanie z książką

Dwa pałace

Na Kielecczyźnie jest wiele pałaców (najczęściej ich ruin), lecz rzadko się spotyka takie, które, mimo sporej odległości geograficznej między nimi, łączy jedna osoba. Tak się dzieje w przypadku pałaców: jednego w Piekoszowie, drugiego w Śladkowie Dużym w naszym województwie. Łączy je zbliżony czas budowy (połowa XVII w.) i osoba pisarza Stanisława Rogali. Opowiedzmy o nich.

Podzamcze Piekoszowskie

Ten pałac jest nieco starszy. Wybudował go Jan Aleksander hrabia Tarło, właściciel piekoszowskich okolic, w połowie XVII w. jako wyraz swojego oburzenia na biskupa Jakuba Zadzika, który podczas pierwszego przyjęcia w pałacu biskupim w Kielcach pogardził wizytą we dworze Tarły w Piekoszowie, odpowiadając na zaproszenie, że „nie ma zwyczaju jeździć po kmiecich chałupach”. Oburzony można-władca odpowiedział z gniewem „zapraszam Ekscelencje do takiego samego pałacu za dwa lata”. Pałac stanął w krótkim czasie (wg – prawdopodobnie – pałacu kieleckiego). Wybudował go Jan Aleksander Tarło dla swojej małżonki, księżnej Anny Czartoryskiej, która udała się do niego na saniach (w lipcową pogodę) z pobliskiego dworu (śnieg imitowała sól). Obrażony biskup nie wziął udziału w pierwszym przyjęciu w Piekoszowie... Pałac przeżywał różne okresy (potomek Jana Aleksandra – Adam Tarło tutaj przygotowywał pierwsze polskie powstanie przeciwko Rosji i Prusakom; zginął w 1744 r. w pojedynku sprowokowanym przez księcia Kazimierza Poniatowskiego; w połowie XIX w. pałac spłonął i od tego czasu miewał różnych właścicieli. Gościł w nim także „pierwszy polski partyzant” Dobrzański „Hubal”, a na placu przed Ochotniczą Strażą Pożarną znajduje się kilka złotych tabliczek upamiętniających morderstwa Polaków w Katyniu... Obecnie pałac coraz mocniej popada w ruinę.

Historię pałacu opowiada Stanisław Rogala, m. in. w najnowszej swojej publikacji *W cieniu pałacu* (wydanej w br. przez piekoszowską bibliotekę gminną). Jest to zbiór współczesnych opowiadań mogących, z jednej strony nierzadko zatrwożyć czytelnika odwołaniami do złożonych sytuacji z przeszłości tego regionu, z drugiej natomiast – zauroczyć go pięknymi i tajemniczymi utworami adresowanymi do młodzieży. Pisarz pisał o piekoszowskim pałacu także w legendzie *Powstańczy Krzyż w Brynicy*, odwołującej się do czasów powstania styczniowego i tragicznej bitwy Polaków z Moskalami w Małogoszczu oraz w powieści *Księżycowe wakacje*.

Pisarz zamieszkał w Piekoszowie w 2004 roku i często pisze o nim.

Śladków Duży

Tu stoi (jeszcze) drugi pałac związany z postacią chmielnickiego twórcy. Wybudowany został pod koniec XVII w. wg projektu Ferdynanda Naxa. W 1817 r. pałac odkupił Feliks Bystrzynowski, uczestnik powstania listopadowego (zmarł nagle w 1831 r.), w roku następnym władze carskie skonfiskowały dobra śladkowskie, pałac odzyskała wdowa Filipina Bystrzynowska. Podczas I wojny światowej gościł w pałacu Marszałek Józef Piłsudski. Po II wojnie światowej pałac przeszedł na własność państwa. Na krótko utworzono w nim szkołę rolniczą, potem Państwowy Dom Dziecka. Teraz jego właścicielem jest osoba prywatna, a pałac popada w pogłębiającą się ruinę.

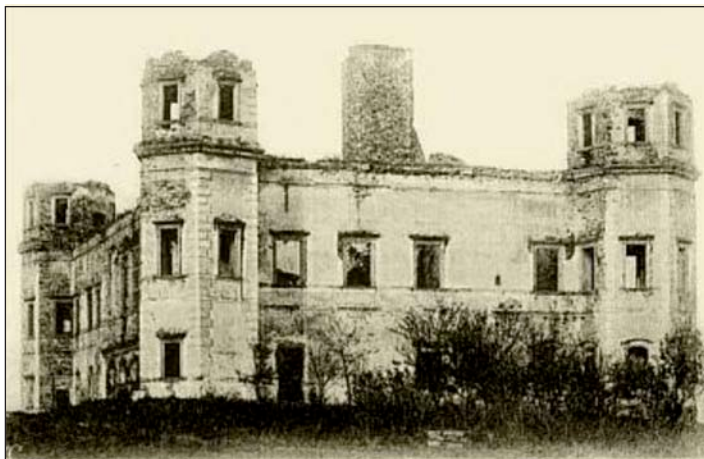


W pobliżu Śladkowa można odnaleźć resztki kamiennych murów – zamczyska, prawdopodobnie zniszczonego przez Tatarów w Połowie XII w.).

Tu mieszkała Władysława Markowska – matka chrzestna Stanisława Rogali, pisarz wielokrotnie ją odwiedzał. Pałac i okolice opisał autor w swoim przewodniku *Busko – Zdrój i okolice*, monografii *Chmielnika Chmielnik – miasto i gmina*, a także w zbiorach wierszy: *Wołania za matką i Pokłon ziemi mojej*. Wielokrotnie wspominał pałac, zarastające jezioro krasowe usytuowane pośrodku wsi i jego tajemnice owiane ciekawymi legendami, pobliskie krzyże i kapliczki, których na śladkowskiej ziemi jest szczególnie dużo.

Postać pisarza Stanisława Rogali jest znana na chmielnickiej ziemi, a jego utwory szczególnie cenione nie tylko ze względu na piękne opisy przyrody, częste powroty do Zrecza Chałupczańskiego (miejsca urodzenia), ale przede wszystkim za ich zawartość historyczną.

Jan Olszyna



Pałac w Podzamczu Piekoszowskim, rys. anonim



Pałac w Śladkowie Dużym, rys. Agnieszka Smaga

Pszczelarstwo to moja pasja

O pszczołach i miodzie z chmielniczaniec Januszem Kazimierzakiem, posiadaczem Złotej Odznaki Polskiego Związku Pszczelarskiego rozmawiał Waldemar Kwiatkowski

Red. Skąd się wzięło u pana zainteresowanie pszczołami, a potem miłość do nich?

J.K. – Mogę bez wahania powiedzieć, że pszczelarstwo, dawniej nazywane bartnictwem, to nasza rodzinna tradycja. Już w okresie międzywojennym zajmowała się nim moja ciocia Helena Wesołowska, która posiadała pasiekę w Słoptowie k. Klimontowa w ziemi sandomierskiej. Lubilem obserwować, gdy bez reszty pochłonięta pracowała w pasiece, poświęcając temu zajęciu każdą wolną chwilę. To ona rozbudziła we mnie zainteresowanie tymi na wskroś pożytecznymi owadami. Natomiast po latach, w tajniki pszczelarstwa wprowadził mnie mój kolega Zygmunt Rozborski ze Śladkowa Małego.

Red. Kiedy w pańskim ogrodzie pojawił się pierwszy ul?

J.K. – Pierwsze ule pojawiły się w moim przydomowym ogrodzie w 1947 roku. Stopniowo pasieka powiększała się, osiągając liczbę 27 uli.

Red. Czy to prawda, że pszczoła należy się bać?

J.K. – Zdecydowanie nie! Trzeba tylko umiejętnie z nimi postępować, a na pewno nikomu nie wyrządzą krzywdy. Ja osobiście, nie zawsze zakładam ubranie ochronne. Rękawic nie używam nigdy.

Red. Z doświadczenia wiemy, że pszczoły potrafią czasem wykorzystywać żądło, jako skuteczną broń przeciwko intruzom.

J.K. – Bywa, że pszczoły stają się agresywne. Jest to wynikiem, najczęściej niekorzystnych warunków atmosferycznych. Wykazują one wyraźny niepokój np. przed zbliżającą się burzą. Natomiast w dni słoneczne, pogodne zajmują się przede wszystkim pracą i zbieraniem nektaru.

Red. Czego nie lubią pszczoły?

J.K. – Drażnią je niektóre zapachy np. woń benzyny, mocnych kosmetyków. Ponadto reagują agresją na gwałtowne ruchy i gesty.

Red. Czy pszczelarstwo to zdrowe zajęcie?

J.K. – Bez wątplenia tak! Praca w pasiece doskonale relaksuje i siłą rzeczy wymusza pobyt na świeżym powietrzu. Nawet sporadyczne użądlenia mają pozytywne działanie na organizm człowieka, pod warunkiem, że nie jest się uczulonym na jad pszczele. Dowiedziono, że łagodzą one np. dolegliwości reumatyczne.

Red. Kiedy podbiera się miód z barci?

J.K. Pierwsze podbieranie wykonuje się wiosną, po przekwitnięciu akacji, mniszka lekarskiego i kwiatów łąkowych. Drugi raz, po przekwitnięciu lip i rzepaku. Miód ten ma zbawienne działanie na zainfekowane drogi oddechowe, doskonale służy dzieciom.

Red. Jaką ilość miodu, powinien spożywać dziennie dorosły człowiek?

J.K. – Aby uzyskać zamierzony efekt zdrowotny, wystarczy 1 do 2 łyżek miodu w ciągu doby.



Red. Jakie rodzaje miodu rozróżniamy?

J.K. – Jest kilka rodzajów miodu, a wśród nich m.in. miód rzepakowy - bardzo słodki w smaku zawierający największą ilość glukozy i aminokwasów. Miód wrzosowy – szybko krystalizujący. Posiada smak lekko gorzki, ostry. Miód gryczany – szczególnie nadający się do produkcji miodów pitnych. Ma silny zapach gryki, smak ostry, lekko piekący. Miód akacjowy – jasnośłomkowy, mdły w smaku. Ulubiony przez dzieci. Miód lipowy – Ostry w smaku, z lekką goryczką o wyraźnym zapachu lipy. Miód koniczynowy – łagodny, bardzo słodki, ale nieco mdły. Ma niespotykany w innych miodach, kwaśkawy posmak. Miód malinowy – łagodny w smaku, o lekkim zapachu malin, lubiany przez dzieci. Miód mniszkowy – o ciągliwej konsystencji i intensywnym zapachu. Uchodzi za jeden z najbardziej słodkich. Miód wielokwiatowy – łagodny o woskowym zapachu. Może też posiadać różne barwy i smak, w zależności od rodzaju oblatywanego kwiatu.

Red. Co oprócz miodu dają nam pszczoły?

J.K. – Miód to oczywiście podstawa. Oprócz niego uzyskujemy wosk pszczele, doskonały środek do produkcji świec, konserwacji zabytkowych mebli, parkietów itp. Na rozmaite stany zapalne, do leczenia trudno gojących się ran, w chorobach wrzodowych żołądka, dwunastnicy, łagodzenia napadów astmy, niezżytu oskrzeli i wielu innych dolegliwości, niezastąpionym, środkiem jest kit pszczele - propolis.

Red. Czy jest pan jedynym pszczelarzem w naszej gminie?

J.K. – Ależ skąd! Znałem co najmniej kilku doświadczonych bartników, wśród których ogromną wiedzą i bogatym doświadczeniem wyróżniali się, m.in. nieodżałowanej pamięci, mój wieloletni przyjaciel, niezwykle pracowity i systematyczny w działaniu Jerzy Zatorski z Suchowoli, wyróżniany i odznaczany, aktywny w swoim czasie działacz Polskiego Związku Pszczelarskiego. Zygmunt Kwiatkowski, Bronisław Czarny z Przededworza, p. Ściana, Janusz Oduliński z Chmielnika i wielu innych. Szkoda, że do przeszłości odeszły czasy kiedy spotykaliśmy się, wymieniając swoje spostrzeżenia i doświadczenia.

Red. Jakie są pana prognozy dotyczące rozwoju pszczelarstwa?

J.K. – Nie napawa mnie optymizmem, to co obserwuję dookoła siebie. Mam jednak nadzieję, że nie sprawdzą się słowa Alberta Einsteina, który powiedział przed laty – Jak

umrze ostatnia pszczoła, ludziom na ziemi pozostaną 4 lata życia...

Red. Życzymy więc sobie, i wszystkim, aby te słowa nie ziściły się nigdy, a brzęczenie tych pożytecznych owadów towarzyszyło nam i naszym potomnym przez kolejne tysiąclecia. Dziękuję za rozmowę.

Dzieje ludzkości są ściśle powiązane z miodem, jako najstarszą substancją słodzącą. Miód był wykorzystywany w licznych kulturach jako pożywienie, lekarstwo, kosmetyk, środek płatniczy, a nawet w celach rytualnych. W starożytności ludzie czcili pszczoły natomiast sam miód uważali za pokarm bogów. W średniowieczu miód był cenniejszy m.in. jako artykuł obrotu handlowego, wymieniany za inne towary. Hodowla pszczoł stanowiła odrębne rzemiosło a jego zbieraczom przysługiwały specjalne przywileje.

Kolonia Ptasznik, cz. 4 – Wiosna

Wydająca się nie mieć końca zima, od kilku już dni zaczynała zbierać się do odwrotu, ustępując miejsca przedwiosni. Z każdą minioną dobą, noc stawała się coraz krótsza. Jeszcze niedawno, wychodzącemu do pracy ojcu towarzyszyły ciemności. Teraz z każdym budzącym się rankiem coraz wyraźniej, na tle spowitej mrokiem ściany sypialnej izby, rysował się czworokątny kształt dwuskrzydłowego okna, którego szyby jeszcze jesienią zapobiegliwy ojciec uszczelniał kitem, zmieszany z charakterystycznie pachnącym pokostem.

Dzieciom, z nosami wtulonymi w ciepłe, puchowe poduszki, pozostawały jeszcze ostatnie chwile snu. Rozbudzona matka, starając się nie budzić pogrążonych w błogim śnie pociech, zabierała się do codziennych czynności. Zdążyła już rozdmuchać węgliki w palenisku stojącej w kącie izby kuchni, a płonące szczapy żywicznej sośniny, wypełniły mieszkanie wonnym aromatem. Cicho stukwały kuchenne naczynia. Syczała buchająca z rozgrzanego czajnika para, zaś troskliwa matula brała się do szykowania kanapek. Część układała na fajansowym talerzu, pozostałe przeznaczone na drugie śniadanie starannie pakowała w papier i zapobiegliwie chowała w wolnej części tekturowych tornistrów, opatrzonych w skórzane rzemyki z metalowymi sprzączkami, które dzieci poniosą na plecach do widniejącej blasku, zupełnie rozbudzonego już poranka, szkoły w Chmielniku, oddalonej od Ptasznika o niemal równe dwa kilometry.

Do wyboru miało się dwie, pokryte coraz bardziej szarzącym śniegiem drogi. Jedna, rozjeżdżona kołami furmanek i ciężarowych „Starów”, wożących kamień wapienny z kamieniołomu w Celinach prowadziła w kierunku dymiącego wapienika, druga - poznaczona śladami ludzkich stóp, biegła wśród szczyrych pól wądołem, nad którym przed kilkudziesięciu laty, budownicy kolejki wąskotorowej relacji Jędrzejów – Bogoria przetrzucili niewielki, ale solidny, istniejący do dziś wiadukt. Tą właśnie drogą szło się do szkoły najczęściej.

Rankiem śnieg trzymał się jeszcze krzepko, utrwalając w sobie odciski butów zmierzających do pracy „na urządzie” Jana i Wiktora Bobrowskich, pracującego w nadzorze Telekomunikacyjnym Edmunda Kwiatkowskiego, oraz ludzi śpieszących do miasta, po świeży, wypieczony w piekarniach mistrzów piekarskich: Janeckiego, Moskwy, Lenartowicza, Czerwińskiego, Sarneckiego, Jagodzińskiego lub „Geesie” gorący jeszcze, aromatycznie parujący chleb i „dziabane”, bądź rumiane „słodkie” bułki.

W połowie lat sześćdziesiątych minionego stulecia, w szkole nie obowiązywała jeszcze, wprowadzona znacznie później zmiana obuwia. Przed drzwiami wejściowymi leżały solidne wycieraczki, a o to, aby wchodzący starannie otrzepywali buty z lepiaącego się do podeszw śniegu i błota, dbał któryś z woźnych dyżurujący przy wejściu. Zazwyczaj była to pani Rzegocka lub jej małżonek, czasem budzący respekt Brela, który z powodu jasnego kosmyka włosów, wyraźnie widocznego na tle ciemnej czupryny, nazywany był w uczniowskim żargonie „Łatą”. Wystrój szkolnych klas, z perspektywy czasu jawi się jako dość ubogi. Surowości wnętrzu dodawały korytarze z ciemnymi, zakonserwowanymi olejem deskami podłóg. Nieciekawie wyglądały sanitariaty wewnątrz budynku i drewnianej ni to szopie, ni magazynie, usytuowanej wzdłuż zachodniego ogrodzenia, obsadzonego zaniedbanym żywopłotem, szkolnego placu. Jego południową część zajmował ogródek działkowy, na terenie którego z nastaniem pełni wiosny, uczniowie wraz z nauczycielami przystępują do uprawy starannie wydzielonych rabat. Najistotniejszy jednak był klimat szkoły tworzony przez starych, poczciwych, lecz wymagających, po części przedwojennych jeszcze nauczy-

cieli. Doświadczeni edukatorzy potrafili stworzyć z uczniami swoistą więź, chociaż, gdy zaszła taka potrzeba potrafili posłużyć się kijkiem, piórnikiem lub rzemykiem. O dziwo, przed pięćdziesięciu z górą laty, takie metody przemawiania do rozsądku rozbrykanym uczniom były powszechnie akceptowane przez rodziców, a ukarany nieuk lub rozrabiaka skrywał taki fakt przed rodzicielem w obawie o „poprawkę” w domu.

Marcowe słońce z każdą minutą pięło się coraz wyżej. Z początku śnieg na polach tajał niemal niepostrzeżenie. Jednak wraz z upływem czasu, z łagodnych stoków zaczynały spływać w dół strużki wody, żłobiąc w śnieżnej pokrywie fantazyjne meandry, zimnym blaskiem mieniające się w promieniach słońca. Te wartkie, chociaż mikroskopijne, w skali rozległych pól, ciekły łączyły się ze sobą u podnóża dwóch przeciwległych wzniesień, tworząc przybierającą z każdym dniem rzekę, ścinaną jeszcze przez coraz mniej dokuczliwe nocne przymrozki. Kiedy jednak dodatnie temperatury zmożyły w końcu i tę porę doby, a w dzień słupek rtęci podnosił się znacznie powyżej zera, roztopy zaczęły się na dobre.

Wody, spływające z rozległych połaci pól, ruszyły szerokim potokiem, niemal uniemożliwiając pieszą komunikację pomiędzy Ptasznikiem a Dezyderowem. Wartki strumień płynął w kierunku Chmielnika, tworząc miejscami szerokie rozlewiska, burzył się złowrogo w wąskich przesmykach kolejowego wiaduktu, kilkaset kroków dalej, w betonowym tunelu pod szosą Busko – Kielce, osiągając apogeum pod drewnianym mostem na „Zamościu”, gdzie pienił się jak gdyby chcąc powalić podtrzymujące konstrukcję solidne dębowe bale. Potem, nieco już spokojniejszy zmierzał dalej Mruczą, Placem Targowym ku Blichowi, gdzie łączył się z równie wartką rzeczką Wschodnią, aby płynąć wspólnym nurtem, hen, w kierunku Czarnej Staszowskiej a w okolicach Połańca połączyć się z Wisłą

Wodą, niemal po brzegi wypełniały się doły będące pozostałością po wyrobiskach kamienia i był to jedyne chyba w roku okres, kiedy nie brakowało jej na, z reguły wysuszonym, spragnionym wilgoci Ptaszniku. Bogdan z Jurkiem pomysłowi, chociaż czasem psotni kilkunastolatki, zdejmowali wówczas z Józkowej stodoły drewniane wrota, które z żerdzią udającą maszt ozdobiony kolorową szmatą, znakomicie spisywały się jako najprawdziwsza tratwa. Nie zważając na protesty rozgniewanego Józefa i zaniepokojonych nowymi wyczynami rodziców dwójki kolegów, opływali brzegi, czasowo, dzięki roztopom utworzonego stawu, dostarczając niebywałych emocji młodszemu kolegom, spragnionych niecodziennego rejsu.

Topniejący śnieg odślaniał łąny ozimin, śmieiej świergotało przeczuwające wiosnę ptactwo. Coraz cieplejsze dni zdecydowanie poprawiały humory zarówno dorosłym jak i dzieciom, spragnionych wiosennych zabaw na świeżym powietrzu. Kiedy słońce w połączeniu z wiatrem osuszyły ptasznickie połoniny, wyległa przed domy rozwrzeszczana dziatwa, dokazując bez umiaru wśród nieużytków, bawiąc się w policjantów i złodziei, goniąc za piłką, grając w zapomnianego dziś: „patyka”, palanta lub pikuty czyli „w noża”, która to wymagająca dużej zręczności gra polegała na wbijaniu noża w okrąg obrysowany na ziemi, w najbardziej nieprawdopodobnych pozycjach. Najatrakcyjniejsze były jednak „podchody”, podczas których jedna grupa dzieci ruszała w teren, znacząc trasę przejścia strzałkami żłobionymi patykami w ziemi lub na drzewach. Druga grupa miała za zadanie pójść tropem poprzedników, odnaleźć przemyślnie ukryte karteczki z istotnymi informacjami, a w końcu osaczyć ukrytych np. w gęstych zaroślach lub wśród zabudowań gospodarczych kolegów.

Z każdą, zerwaną z kalendarza kartką, zbliżały się Święta Wielkanocne. Gospodynie przystępowały do gruntownych prac porządkowych w domach i w obejściu. Z izb mieszkalnych wynoszono meble, szeroko otwierano okna, w ocynkowanych wiadrach gaszono wapno do którego dodawano szczyptę lakmusa i w ruch szły, kupione na targu, prośniane pędzle. Po kilku godzinach pomieszczenia mieszkalne zmieniały się nie do poznania. Odzyskiwały utraconą świeżość, pomalowane wapnem ściany i sufity w mniejszym lub większym stopniu okopcone na skutek palenia w kuchniach i piecach, przez długie zimowe miesiące. Starannie, przy użyciu wody z octem, myto szyby, a jeżeli zachodziła taka potrzeba, białą emalią, po uprzednim wyczyszczeniu malowano okienne ramy. Potem w oknach wieszano wykrochmalone wzorzyste firanki, meble wracały na stare miejsce, a w pomieszczeniach długo unosił się świeży zapach wapna z delikatną nutką ultramaryny, nadającej bieli subtelny, niebieskawy odcień. Czas świętowania zbliżał się nieuchronnie.

Najbardziej ekscytujący był ostatni tydzień Wielkiego Postu. W Niedzielę Palmową, najczęściej całymi rodzinami, na głos kościelnych dzwonów i umieszczonej na szczycie kościelnej wieży sygnaturki, podążali mieszkańcy Ptasznika z barwnymi palemkami w dłoniach, symbolizującymi odradzające się życie. Szli pieszo lub jechali furmankami, w kierunku wznoszącej się ponad dachy miasta świątyni, rodziny Dudów, Garulów, Cichońskich, Kwiatkowskich, Kulpińskich, Rajchów, Bobrowskich Wójcików i Naporów. Idącym towarzyszył śpiew ptactwa dobiegający z przydrożnych oczeretów, na których dominowały trele wysławiane przez unoszące się, niemal u podstawy obłoków skowronki.

Rozpoczął się Wielki Tydzień, czas duchowego przygotowania do świąt, charakteryzujący się skrupulatnie przestrzeganą potrzebą wyciszenia, skupienia i przeżywania męki Jezusa Chrystusa. Tak samo jak dziś, szczególnym okresem było Triduum Paschalne, obejmujące czas od wieczornej Mszy św. w Wielki Czwartek do nieszporów w Niedzielę Zmartwychwstania.

Matki i ojcowie, niezależnie od duchowego przeżywania tego okresu, czynili starania, aby święta i świąteczny stół miały swoją należytą materialną oprawę. Pozostał z tego okresu między innymi widok stojącego w kącie kuchni pękatego, ceramicznego garnka w którym w aromatycznej zalewie marynowała się najprawdziwsza, domowej roboty szynka oraz drewnianej stolnicy i wałka, którym niestrudzona matka formowała w cieniutkie płaty zagniecionego z mąki z dodatkiem jaj ciasta, zwijanego potem w rulony i wprawnym ruchem ostrego noża krojonego na domowy makaron do rosółu z nie zdających sobie sprawy ze swojego przeznaczenia kury lub koguta beztrosko, na razie, rozgrzebującego rapkami przydomowy ogródek. Pozostałe wędliny należało „wystać” w długich kolejkach w sklepie, jak to się wówczas mówiło, „u” Pawłowskiego, Wójcika lub Krowińskiego.

Dzieciom, niezmiernej radości sprawiało dekorowanie farbami, ugotowanych na twardo, w wywarze z łupin cebuli jaj, które następnie potarte odrobiną jadalnego oleju pięknie błyszcząły w koszyczku. Innym zadaniem było również zadbanie o to, aby koszyczek ze święconką udekorowany był borowiną. Po te niewielkie, zieleniutki krzewinki udawaliśmy się wspólnie z Włodkiem, Edkiem i Stachem i nienadążająca za nami kilkuletnią Renią do „lasku Bobrowskiego”, gdzie rosły one wśród gru-

bopiennych sosen, na polance sąsiadującej z siedliskiem, rozta- czającego wokół upajający aromat fiołka.

Niezatarte wrażenie, na kilkuletniach, czyniły uroczystości Wielkiego Czwartku, obchodzonego w kościele katolickim jako pamiątka ustanowienia przez Jezusa Chrystusa sakramentów Kapłaństwa i Eucharystii, Wielkiego Piątku, upamiętniającego śmierć Chrystusa na krzyżu oraz Wielkiej Soboty, będącej długo oczekiwany dzień świecenia pokarmów. Niemałe emocje towarzyszyły dzieciom trzymającym przed sobą udekorowane koszyczki z kraszonymi jajami, chrzanem, chlebem, kielbasą solą i obowiązkowym lukrowym barankiem, przykryte białymi serwetkami. Do dziś pozostały w pamięci postaci ks. proboszcza Franciszka Tomczyka, księży Surmy, Borowca i innych kapłanów sprawujących w tym czasie posługę w kościele parafialnym w Chmielniku, którzy w wielkim namaszczeniu i powadze zraszali wodą święconą koszyczki ze święconką oraz wiernych zgromadzonych w świątyni.

Następnego dnia, przed świtem, gdy na rogatce, przy przejeździe kolejowym w bliskości wapiennika „u Blanka”, paliły się jeszcze karbidowe lampy, mdłym światłem oświetlające przejazd kolejowy, szło się na Rezurekcję – uroczyste, połączone z procesją nabożeństwo, głoszące światu Dobrą Nowinę o zmartwychwstaniu Jezusa. Rozmudlonym ludziom towarzyszył

wibrujący dźwięk dzwonów rozbujanych linami pociąganych wprawnymi ruchami rąk kościelnego Feliksa Szczesniaka. Po powrocie do domu śniadanie przy świątecznie nakrytym stole i następujący po nim błogi czas świętowania. Jutro „święty lejek”, czyli śmigus-dyngus i związane z nim mniej lub bardziej zabawne przeżycia...

Kiedy kwiecień ustąpił miejsca majowi, buchnęła zielenią zupełnie już rozbudzona wiosna. Zdążyły pozielenieć łąny pól, z końcem marca obsiane

jarymi zbożami. Hektary nieużytków po dawnych kamieniołomach, ku radości stada owiec hodowanych przez starego Józefa, pokryła świeża trawa; na odradzające się po zimowym uśpieniu pastwiska wyprowadzano wystane w oborach krowy. Rejwach w podwórzach czyniły stada kur i gęsi. Radość z nowej pory roku udzielała się wszystkim bez wyjątku. Zewsząd dobiegał świergot rozmaitego drobnego ptactwa, któremu towarzyszyło natarczywe krakanie gawronów zajmujących gniazda na szczytach potężnych topoli rosnących w miedzy, rozdzielającej gospodarstwa dwóch spokrewnionych z sobą rodzin Bobrowskich.

W czerwcu, Ptasznik zdominuje fiolet kwitnącej macierzanki. Na zydelku z akordeonem na piersi usiądzie Gienia, a w dal popłyną rzewne dźwięki znanych wszystkim melodii. Do Kulpińskich, ze stolicy, z kilkunastoletnią córką Jolą i synem Januszem, zjedzie pani Helena. Dzieci z wypiekami na twarzy, po raz kolejny, wysłuchiwać będą jej opowieści o Powstaniu Warszawskim i exodusie wypędzonych z domów mieszkańców stolicy. Następnego dnia, pobudzeni wyobraźnią chłopcy, uzbrojeni w wystrugane z drewna karabiny, odtwarzać będą przebieg, zasłyszanych wczoraj, powstańczych działań, wśród ruin dawno zavalonego wapiennika i pozostałościach murów po stajniach, oborach i stodółach, Ptasznika przedwojennego, pamiętanego jedynie przez dziadków i ojców.

Waldemar Kwiatkowski

Wspomnienia... Wspomnienia - część I

Strojnów – moja mała ojczyzna. Miejsce lat dziecięcych i młodzieńczych. Zachowały się w pamięci różne zdarzenia. Nawet takie sprzed 60 laty, kiedy ze strachu trzymając się matczynej spódniczki, zostałam wpisana w poczet uczniów klasy pierwszej. Wtedy poznałam wychowawczynię Danutę – „de domo” Chynek. Byłam już uczniem klasy szóstej gdy poślubiła Tadeusza. Tam urodziła się ich najstarsza córka – Marzena. Wychowawczyni, w porównaniu do innych nauczających w Strojnowskiej „Alma Mater” była osobą nietuzinkową. Jak uczyła i wychowywała w klasach liczących ponad 20 uczniów i uczennic? Mogą także o tym opowiedzieć jej wychowankowie z sędziejowickiej szkoły. Była typem osobowym nauczyciela – rzemieślnika. Wiedziała jak realizować program, jak prowadzić lekcję, jak podejść do uczniów, jak wyegzekwować materiał. Rzetelność i skuteczność to najważniejsze dlań walory.

Nauczę czytania i pisanie rozpocząłem od „Ali i Asa”, a później wgłębiałem się w treść „Świerszczyków”, „Płomyków” i „Płomyków”. Moja pani prowadziła również bibliotekę szkolną. Znając zainteresowania i upodobania swoich wychowanków wiedziała jaką książkę komu „wyfasować”. Ale biada temu kto czytał „po łebkach” bo parafrazując: „Bruner, te żarty to nie ze mną”. Czasy były nieciekawe. W szkole nie żałowano ani kija ani linijki. Były też dębowe piórnik. Cyrkiel nie tylko służył jako pomoc naukowa na lekcjach matematyki. Poskarżyć się najbliższemu? To chcąc, nie chcąc otrzymać podwójną porcję. Pierwszą w szkole, a drugą od najbliższych z komentarzem: „Jakbyś nie zasłużył, to...” Tak jak w tym wierszyku: „Gdyby kózka nie skakała...”. Nasza wychowawczyni też zmuszona była od czasu do czasu, odwoływać się do tych nadzwyczajnych środków pedagogicznych. Najbardziej cierpieli „kombatanci” i „nałogowcy”. Pierwszych – nazywano tak ze względu na repetowanie, a drugich – ze względu na zamiłowanie do „puszczenia dymka” w trakcie przerw lekcyjnych. Zwykle bywało tak, że jednej osobie były przypisane obydwie nazwy. Takiemu „kombatantowi” nie podskoczyłeś! Był starszy, a co za tym idzie, bardziej rozwinięty fizycznie. O dziwo! Na lekcji języka polskiego oni nie broili, nie podskakiwali. Oni podkochiwali się w swojej pani. A pani w owym czasie miała w sobie dużo kobiecości i po kobiecemu była piękna.

Pewnego razu, może to było w dniu 1 kwietnia, na mocy „rozporządzenia kombatantów” [w naszej klasie było ich sześciu] mieliśmy być nieprzygotowani do lekcji. Nie tylko języka polskiego! Solidarność, chociaż wymuszona, to potęga. Na próżno starała się wychowawczyni nawiązać kontakt z wychowanymi. Jej wzrok palił jak ogień! Tylko patrzeć jak rąbnie dziennikiem w stół i zapyta ze łzami w oczach: „A gdzie jest moja praca?” Nagle jakby ją olśniło. Ogarnęła badawczym wzrokiem przestrzeń klasy, uśmiechnęła się i pokazała palcem w czoło. Ale nie po to by stwierdzić, że jesteśmy głupi, ale w rozumieniu: „Sięgnijcie po rozum”. Zatruta atmosfera została oczyszczona. Z korzyścią dla obu stron.

Z roku na rok z poświęceniem i skutecznie poszerzała naszą wiedzę w dziedzinie polonistyki. Niezbyt lubiane były rozbiory zdań: logiczny i gramatyczny. Ale opanowanie tej umiejętności było korzystne. Przekonywali się o tym nie tylko Ci co zdawali egzaminy do szkół średnich. Nawet w Warszawie zadano pytanie: „Dziecko kto Ciebie uczył?” A personalia, tej co uczyła, znane były zaledwie w obrębie kilku miejscowości. Gazetki szkolne w wykonaniu „pani od polskiego”, które zdobyły korytarz strojnowskiej „Alma Mater”, zasługują na miano majstersztyków. Redagowane z talentem, pod względem treści i formy, przyciągały uwagę nie tylko tych z zadatkami na uzdolnienia humanistyczne.

Cierpliwa i pracowita była także aniołem opiekującym organizacją harcerskiej. Harcerz w dawnym znaczeniu – to żołnierz lekko zbrojny należący do przybocznej straży wodza. My stanowiliśmy gwardię przyboczną naszej drużynowej. Niech spróbowałby ktoś ją skrzywdzić! W strojnowskiej szkole zwracano uwagę nie na ilość, ale na jakość. Zazdrościli nam „kombatanci”. Oni mieli zamknięty wstęp do organizacji ZHP. Harcerz nie pije, nie pali, nie repetuje... Były wycieczki, gawędy, skecze, śpiew, recytacje... A nasza polonistka i w tym kierunku miała niezwykle uzdolnienia. Zawsze marzyłem o brązowym sznurze czyli funkcji zastępowego. Przybocznym był Jurek Nowak. Ten, który w wieku dorosłym poślubił pewną panią z S. Czasami na twarzy naszej duchowej przewodniczki pojawiało się zamyślenie. Może spowodowane troskami dnia codziennego. Myślałam o mężu, który został powołany do odbycia służby wojskowej. A może te myśli biegnęły do Piestrzca? Tam po ukończeniu szkoły pedagogicznej została skierowana do pracy przez ówczesne władze oświatowe. Warunki były ciężkie. Zmasowana ateizacja i ideologia godziła w nauczycieli i uczniów. W Piestrzcu pracowała cztery lata, z czego na stanowisku kierowniczym – lat dwa.

Kto zdecydował o tym, że jej nowym miejscem zamieszkania i pracy stały się Sędziejowice? Czy to była samodzielna decyzja? A może wykonywała polecenia służbowe? Mój rocznik zakończył już edukację na szczeblu szkoły podstawowej. Nie tylko my, jej wychowankowie przez lat siedem, ale i rodzice nie mogliśmy się pogodzić z tym co się stało. Pozostawiła po sobie wdzięczna pamięć. Nauczanie w Sędziejowicach rozpoczęła w roku szkolnym 1962/63. Kierownikiem szkoły był wtedy, od dwóch lat przybyły z Drugni ze swoją żoną Marią – Adam Sokołowski. Nota bene objął tę funkcję po Władysławie Suleju, który wraz z żoną został przeniesiony do szkoły w Mniowie, pow. Kielecki. Za Sokołowskiego, w miesiącu kwietniu 1961 r. została rozpoczęta budowa nowego budynku szkolnego z inwestycji państwowych przy współudziale tutejszego społeczeństwa. Został oddany do użytku w styczniu 1963 r. a nieco później, w czerwcu tegoż roku – budynek mieszkalny dla nauczycieli.

Wraz z przybyciem pani Danuty z męża Miszczuk, do sędziejowickiej szkoły nastąpiły zmiany kadrowe. Helena Obniska przenosi się na własną prośbę, do szkoły w Kielcach. Stefan Wójcik przechodzi do szkoły w Lubani, a Wacława Grudzień do Szkoły Podstawowej w Busku Zdroju. Na ich miejsca przybywają oprócz wspomnianej uprzednio Danuty, przeniesionej ze Strojnowa, Maria i Henryk Kozłowski z Czarkowa k. Wiślicy. Na marginesie po Kozłowskich, którzy w roku szkolnym 1964/65 przenieśli się do powiatu Kazimierza Wielka, przybyli Maria i Bolesław Dropowie a w rok później- Teresa Pokrzepa.

Nie miałem trudności z adaptacją w nowym środowisku córka Andrzeja Chynka i Bronisława z Styrzczów. Sędziejowicka brać szkolona też szybko zorientowała się z kim ma do czynienia. Rozpoczęła się w dziedzinie polonistyki, mówiąc przenośnie „orka na ugorze”, „Antek”, „Janko Muzykant”, „Łysek z pokładu ldy”, „Nasza szkapka”, „Anielka”, „Placówka”, „Timur i jego drużyna”, ... Owszem, owszem, lektury programowe ale liczba egzemplarzy w bibliotece szkolnej ograniczona. Pani nauczycielka organizowała zajęcia popołudniowe. Nauczyciele innych przedmiotów nie musieli się borykać z takimi problemami. Ortografia i stylistyka. Byli tacy co wyraz „już” pisali - „iósź”. Żeby nie zgnębić, nie załamać delikwenta stawiała z wypracowania dwie oceny: za treść i błędy ortograficzne. A te ostatnie... raz, dwa, trzy... nie do obliczenia. Dwójka! Ta „orka na ugorze”, z biegiem czasu dawała efekty. Nawet „cło?” zostało wyeliminowane z języka mówionego na rzecz- „co?” Byli i uczniowie zdolni, nie tylko

w dziedzinie polonistyki. Dla przykładu: Aleksander Bracisiewicz, w roku szkolnym 1969/70, zdobył 2-gie miejsce na powiatowej olimpiadzie matematycznej w Busku-Zdroju. Nagrodzeni byli za aktywność w pracy i bardzo dobre wyniki nauczania: Alicja Dziubińska, Janina Solarska, Elżbieta Zięba, Teresa Mentel, Jolanta Sokołowska, Halina Tarnacka...

Była wyrozumiała dla błędzących, ale nie dla leni. Potrafiła ostro zganić, ale i pochwalić, uczciwa i sprawiedliwa, pełna pomysłów i inicjatyw. Dawała z siebie wiele, pracowała ofiarnie. Nauczycielka z powołania. Wzór chrześcijanina. Nikt nie potrafił modlić się i spowiadać - tak jak ona. To stwierdzenie sędziowskiego proboszcza Marka Kwietnia. Regularnie wspierała datkami pieniężnymi Radio Maryja. W jej prywatnym księgozbiore poczesne miejsce zajmowały też książki o tematyce religijnej. Urodziła się w 1933 roku w Gołuchowie, parafia Kije, ale Sędziejowice stały się dla niej drugą - małą ojczyzną. Mieszkała tutaj przez 43 lata, a nauczwała przez - 28. W październiku 2005 roku pojechała w odwiedziny do dwóch córek zamieszkałych na Śląsku. No i stało się! Któż z nas może przewidzieć, jaki los go czeka? Myślisz o jutrze, a jutro trup lub kaleka. Powiadają, że nie zbadane są wyroki Boże, że uciec od przeznaczenia nikt nie

może. Powiadają, że to co się stało było gdzieś zapisane... I tak stać się musiało!

Powróciła ze Śląska do swojej małej ojczyzny - w trumnie. W ceremonii złożenia zwłok do grobu uczestniczyli także jej wychowankowie. Łzy napływały do oczu i ścisnęły gardło. A ona zdawała się do nich mówić słowami Eugeniusza Dymowskiego:

„nad moim grobem
niech nie płacze niebo
i ptaki, kiedy będą śpiewać
niech to czynią skrycie
modlitwa niezapominajek
wystarczy
jeśli nie znajdziesz czasu przyjacielu
między dniem a nocą
i nie mów: Żegnaj
ale: Do zobaczenia
Bóg zaprosi kiedyś
wszystkich na ucztę”

Jan Rękas

Finale Turnieju Wiedzy Pożarniczej

17 marca br. w sali wielofunkcyjnej Domu Kultury w Chmielniku, 41 uczniów szkół z terenu naszej gminy, stanęło w szranki o laur zwycięzcy kolejnej edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”.

W kategorii uczniów szkół podstawowych najlepszymi znawcami tematu okazali się: Miłosz Nyk - 14 pkt., Weronika Ratuszewska - 13 pkt., Jakub Łuczak - 11 pkt. W drugiej grupie wiekowej (gimnazjaliści) triumfował Adrian Poniewierka 12 pkt. (w dogrywce 6), Klaudiusz Bartusiak 12 pkt. (w dogrywce 5), Michał Doroz 12 pkt. (w dogrywce 4) W kategorii szkół ponadgimnazjalnych pierwsze miejsce zajął Bartłomiej Kubala 15 pkt., drugie Klaudia Karpińska 14 pkt. (w dogr. 16), Paulina Segda 14 pkt. (w dogr. 13). Zdobywcy pierwszych miejsc będą reprezentować Gminę Chmielnik podczas konkursowych zmagani na etapie powiatowym.

Wyniki Konkursu oceniała Komisja powołana przez Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP w Chmielniku pod przewodnictwem mł. bryg. Piotra Sokóła. Komentatorem i koordynatorem Turnieju był zastępca prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Chmielniku – Stanisław Żelichowski. Według oceny jurorów, młodzież była dobrze przygotowana do konkursu, jego uczestnicy wykazali się rozległą wiedzą z zakresu zapobiegania pożarom. Nagrody ufundowane przez sponsorów, pamiątkowe medale dyplomy oraz grawerony (opiekunom poszczególnych grup), wręczyli burmistrz



Miasta i Gminy Chmielnik Paweł Wójcik, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP Mariusz Ściana, dowódca JRG nr 4 w Chmielniku mł. bryg. Szymon Górski

oraz reprezentujący starostę kieleckiego – Jerzy Kulpiński.

Tekst i zdjęcie:
Waldemar Kwiatkowski

Organizatorzy gminnych eliminacji i finału gminnego Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom” dziękują za wsparcie następującym instytucjom i osobom: Starostwo Powiatowe w Kielcach, Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku, Lasy Państwowe Nadleśnictwo Chmielnik, SKOK Jaworzno – Chmielnik, Zajazd „Wilczyniec” w Śladkowie Małym, Ochotnicza Straż Pożarna w Chmielniku, Spółdzielnia Mleczarska w Chmielniku, Delikatesy „Centrum” w Chmielniku, Bar „Rondo” w Chmielniku, Stacja Diagnostyczna „Car-Bud” w Chmielniku, Agencja PZU - Urszula Ściana w Chmielniku, Ochotnicza Straż Pożarna w Sędziejowicach, Chmielnickie Centrum Kultury w Chmielniku, Gospodarstwo Agroturystyczne Agnieszki i Rafała Gawlików w Śladkowie Małym, Piekarnia w Broninie.

Palą się trawa!

W okresie wiosennym odnotowuje się wzrost liczby interwencji Straży Pożarnej związanych z wypalaniem traw. W roku bieżącym strażacy interweniowali już ponad 1000 razy.

We wtorek, 28 marca br. przed południem, pomiędzy ulicami Lubańską a Mruczą w Chmielniku doszło do pożaru traw. Powstały dwa ogniska zapalne. Na miejscu interweniowały 4 zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 z Chmielnika, a także pomocniczo OSP Sędziejowice, OSP Brudzów i OSP Gumienice. Na miejsce zdarzenia przybyła także Policja. Akcja gaszenia trwała ponad 2 godziny. Spaliło się 3 h traw na nieużytkach oraz 5 arów poszycia leśnego. Tego samego dnia doszło do pożaru także przy drodze krajowej nr 73. Na szczęście w zdarzeniach nikt nie ucierpiał.



Efekt wypalania traw są często niekontrolowane pożary, skutkujące często dużymi stratami materialnymi, a nawet ofiarami śmiertelnymi. Dzieje się tak, ponieważ wciąż funkcjonuje mit, że wypalanie traw poprawi jakość gleby i jest swoistym rodzajem jej nawożenia i użyźniania. Rolnicy nadal sądzą, że ogień to „najtańszy herbicyd” do zwalczania chwastów. **Nic bardziej błędnego!** Ogień nie tylko zabija żyjące w trawie zwierzęta i mikroorganizmy, ale także wyjaławia glebę. Przewrócenie po takich „praktykach” właściwego stanu powierzchni ziemi jest skomplikowane i wymaga często pracy wielu pokoleń leśników i rolników! Ponadto, gęsty dym, jaki powstaje podczas wypalania traw w pobliżu dróg, znacznie ogranicza widoczność. Sytuacja taka może stać się przyczyną wielu kolizji i wypadków komunikacyjnych.

PAMIĘTAJMY!

Każdy pożar, a co za tym idzie każda interwencja straży sporo kosztuje. Te ogromne sumy pokrywane są w ostatecznym rozrachunku z Budżetu Państwa. Oznacza to, że całe społeczeństwo ponosi ciężar finansowy walki z pożarami traw.

PAMIĘTAJMY!

W czasie gdy strażacy są zadysponowani do akcji gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków, w tym samym czasie mogą być potrzebni w innym miejscu, gdzie trzeba ratować życie. Gdzie trwa wyścig z czasem. Gdzie o życiu człowieka decydują minuty...

PAMIĘTAJMY!

W świetle obowiązującego prawa (Art.131 Ustawy o ochronie przyrody), kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwary, podlega karze aresztu albo grzywny – w szczególnych przypadkach podlega karze pozbawienia wolności **do 10 lat**.

Wiosna pełna wrażeń z Chmielnickim Centrum Kultury

KALENDARZ WYDARZEŃ MAJ-CZERWIEC 2017

- 3 maja** – Święto Konstytucji 3 Maja (godz. 10:00 - msza w kościele parafialnym w Chmielniku, piknik majowy w Parku Miejskim)
- 14 maja**, godz. 15:00 – „Chmielnik z Przyrodą za Pan Brat!” w DK w Chmielniku (czyli „polska niezapominajka” w nowej odsłonie a w programie, m.in. Jubileusz 10-lecia Chmielnickich Mażorettek, występy artystyczne dzieci i młodzieży, zabawy i konkursy przyrodnicze, koncerty zespołów Leyla i Fox)
- 20 maja** – Noc Muzeów (nocne zwiedzanie obiektów od godz. 19:00 do 24:00)
- 28 maja** - koncert Muzyki Filmowej i Folkloru Żydowskiego dedykowany Andrzejowi Koziei (w OEM „Świątokrzyski Sztetl”),
- 28 maja** – Gminny Plener Malarski, Festyn z okazji Dnia Dziecka na Rynku (współorganizator Caritas Kielce)
- 1 czerwca** - Teatrzyk kukielkowy w wykonaniu Uniwersytetu III Wieku z Warszawy (OEM „Świątokrzyski sztetl”)
- 3 czerwca** - Gminne Święto Strażaka – 90-lecie OSP w Piotrkowicach
- 10 czerwca** – III Wieczór Uwielbienia (Wspólnota w Mocy Ducha)
- 17 czerwca** – „Szalom na Wspólnej” – dzień kultury żydowskiej (od godz. 11:30 w programie, m.in. koncerty, pokazy tańca, wystawy, formy teatralne, godz. 19:00 – biletowany spektakl „Gdybym był bogaczem” w DK, ul. Starobuska 10)
- 18 czerwca** – „Co nam w duszy gra” – dzień kultury polskiej (od godz. 15:00 w programie, m.in. przyznanie statuetek „Chmielnickiego Augusta”, pokazy walk, teatr ognia, koncerty zespołów LOKA i Zbóje)
- 24 czerwca** – Gminne Zawody Strażackie, ul. Kwiatowa w Chmielniku
- 25 czerwca** – Festyn na Rzecz Szpitala, Powitanie Lata

Ruszyła runda wiosenna!

19 marca po raz pierwszy o ligowe punkty grali zawodnicy „Zenitu”. Ale już dwa miesiące wcześniej rozpoczęli przygotowania do rozgrywek. Jak to zazwyczaj bywa, w przerwie zimowej nie obyło się bez zmian, zarówno w kadrze zespołu jak i tym razem we władzach klubu.

Zmiana Zarządu

Dotychczasowy Prezes p. Marek Szymański zrezygnował z funkcji i aby wybrać nowe władze okazało się, że potrzebne było przyspieszone Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze. Odbyło się ono w dwóch terminach: 25 lutego i 2 marca. Podczas obrad wybrano nowy 11-osobowy Zarząd Klubu oraz Komisję Rewizyjną. 2 marca doszło do ukonstytuowania się prezydium. Prezesem Klubu został wybrany Grzegorz Stępień, jego zastępcami zostali Sebastian Srokosz i Krzysztof Gubała. Na funkcję Skarbnika powołano Stanisława Wisowskiego, a Sekretarzem został Andrzej Piwowarski. Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat w skład Zarządu została powołana kobieta. Członkinią tego gremium została Barbara Macińska. Dziękując za wkład pracy społecznej ustępującemu Zarządowi na czele z Prezesem Markiem Szymańskim, życzymy nowym władzom pozytywnych efektów w pracy na rzecz Klubu.

Zmiany w kadrze

W przerwie zimowej z zespołu odszedł Paweł Bandura – powrót do AKS Busko. Treningów po kontuzji nie wznowił Grzegorz Simkiewicz. Do zespołu doszli: Marek Sobura, Piotr Pierzak, Filip Warzecha, Sebastian Kwiecień i Patryk Kuzia.

Pierwsza „wiosenna” kolejka

„Piast” Stopnica był pierwszym ry-

walem „Zenit” po zimowej przerwie w rozgrywkach Ligi Okręgowej. Na boisku w Stopnicy stawiało się wielu kibiców z Chmielnika, ciekawych występu swojego zespołu. Mecz był rozgrywany w trudnych warunkach, przy silnym wietrze i na twardej murawie. Lepiej w tych warunkach poradzili sobie zawodnicy „Zenitu”. Już w pierwszej połowie objęli dwubramkowe prowadzenie po bramkach zdobytych przez Marcina Piotrowskiego i Andrzeja Trojana. Druga połowa była bardziej wyrównana. I gdy w 80 minucie meczu zawodnik „Piasta” został ukarany czerwoną kartką, wydawało się, że wynik jest już rozstrzygnięty. Niestety, błąd obrońcy „Zenitu” wykorzystał doświadczony Rafał Charyga zdobywając kontaktową bramkę. Na szczęście gospodarzy nie było już stać na zdobycie kolejnej bramki i trzy punktu zostały dopisane do stanu posiadania drużyny z Chmielnika.

Odwołany mecz

Rywal w pierwszym meczu na naszym boisku miał być „Orlicz” Suchedniów. Jednak po okresie zimowym i dodatkowych opadach deszczu boisko „Zenitu” nie nadawało się do rozegrania meczu. Ze względu na stan murawy mecz został przeniesiony na inny termin.

Mecz „sąsiadów”

W następnej kolejce drużyna „Zenitu” wyjechała do Rudek. Jak przystało na mecz sąsiadujących w tabeli ze sobą zespołów, mecz był bardzo wyrównany. Jednak to goście w pierwszej połowie objęli prowadzenie po bramce Wojtka Gulasza z rzutu wolnego. Gospodarze z Rudek już na początku drugiej połowy doprowadzili do remisu. Pomimo kilku dogodnych sytu-

acji stworzonych przez obie drużyny, wynik meczu się nie zmienił. Remis 1:1 był w kontekście przebiegu spotkania sprawiedliwym wynikiem. Podział punktów spowodował, że obie drużyny nadal zajmują w środkowej części tabeli miejsca obok siebie.

Ruszyły grupy młodzieżowe

„Zenit” Chmielnik reprezentują na świętokrzyskich arenach także trzy drużyny młodzieżowe. 1 kwietnia wszystkie wznowiły rozgrywki po przerwie zimowej. Juniorzy starsi występujący w Świętokrzyskiej Lidze spotkali się w Chmielniku z Morawią Morawica. Chłopcy, pomimo straty dwóch bramek w pierwszej połowie, ambitnie walczyli do końca. W drugiej połowie po bramkach Michała Pawłowskiego i Marcina Szczukiewicza udało się wyrównać i zdobyć jeden punkt z wyżej notowanym przeciwnikiem. Meczem w Chmielniku z „Nidą” Sobków wznowiła rozgrywki drużyna młodzików starszych. Mecz był bardzo emocjonujący. Szczególne brawa należą się Patrykowi Piwowarskiemu, który zdobył wszystkie bramki dla „młodzików” (czwarta w ostatniej sekundzie meczu). „Zenit” Chmielnik – Nida Sobków 4:3. Drużyna juniorów młodszych rozpoczęła rozgrywki od wyjazdu do Dobiesławic. Niestety, mimo stworzenia wielu dogodnych sytuacji bramkowych, to gospodarze zdobyli trzy punkty w tym meczu. „Nidzica” Dobiesławice – „Zenit” Chmielnik 2:0.

Miejmy nadzieję, że wszystkie drużyny reprezentujące „Zenit” Chmielnik dostarczą nam wielu miłych i sportowych emocji na różnych szczeblach rozgrywek.

Jarosław Paweł Olesiński

Trening siatkarzy

4 marca 2017 r. w treningu siatkarzy Akademii Siatkówki Skry Bełchatów uczestniczył Michał Kroć - siatkarz Młodej Ligi Effectora Kielce.

Mimo swojego młodego wieku Michał jest już doświadczonym siatkarzem, grającym na pozycji przyjmującego. Z przyjemnością przyjął zaproszenie do Chmielnika, gdyż jak sam wspominał, nie tak dawno był uczniem naszej szkoły. Przygodę z siatkówką rozpoczął dopiero w chmielnickim gimnazjum. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i pasji szybko zaczął się wyróżniać wśród uczestników SKS -u siat-

kówki. Wzrostem też górował nad kolegami. W którymś momencie zaprosiłem Michała na trening siatkówki dorosłych i od tego się zaczęło. Michał zaczął grać z doświadczonymi siatkarzami i czynił błyskawiczne postępy. To chyba ten okres zdecydował o wyborze szkoły sportowej i karierze siatkarskiej.

Trening siatkarzy rozpoczął się, jak zwykle, od rozgrzewki. Prowadzący zaprezentował kilka nowych, ciekawych ćwiczeń. W dalszej części sprawdzał umiejętności uczestników Akademii Siatkówki w zakresie odbić górnych i dolnych.

Dużą frajdę sprawiła wszystkim gra „jeden na jeden” na małych polach gry. Michał był mile zaskoczony umiejętnościami niektórych uczestników. W końcowej fazie treningu rozegraliśmy kilka setów „Effector kontra Bełchatów”. Dla zwiększenia atrakcyjności gry, wprowadzono zasadę na trzy odbicia (przyjęcie - wystawa - atak). Po wyrównanej walce Bełchatów wygrał mecz.

Na koniec Michał chętnie odpowiadał na pytania młodszych kolegów i obiecał, że jeszcze nie raz ich odwiedzi.

Grzegorz Zychowicz

Kalendarium historyczne

05.03.1876 - Kradzieże, o których już w r. z. wspominaliśmy praktykują się po dawnemu. Oto niedawno skradziono jednemu z obywateli burkę z bryczki w zajeździe stojącej. Podziwiać jednak należy śmiałość rzeźmieszków, jeśli zważymy, że tuż obok zajazdu znajduje się kwatery straży ziemskiej. Mało tego jednak, niedawno zdarzyło się że palto wzięte drugiemu w zastaw za mały dłużek, zamknięto trzema zamkami, ale jakiś duch opiekuńczy potrafił wyrwać je z zakłętej szafy bez naruszenia zamków i okryć niem grzbiet właściciela, zapewne z obawy, aby przy mroźnej obecnej porze, nie wyziębić w nim miłosnych uczuć przed ukończeniem obecnego karnawału. (Gazeta Kielecka)

21.03.1877 - W sądzie zjazdowym w Kielcach, do wykonania przysięgi, w sprawie między mieszczanką a garbarzem z Chmielnika, stawali się między świadkami i Żydzi. Prezes zapytywał starozakonnych świadków czy w języku ruskim mogą wykonać przysięgę, a gdy ci oświadczyli że tego języka nie rozumieją, a tylko w polskim języku przysięgę wykonać gotowi, prezes do odebrania jej przez pośrednictwo tłumacza przystąpił. Wówczas powódka w sprawie osobiste stającą zaprotestowała w tych słowach: „Prześwietni sędziowie, a cóż to Żydzi po polsku będą tu wykonywać przysięgę? oni powinni w bóżnicy i przed rabinem ją składać a nie tutaj, a tego im też tylko potrzeba”. Prezes odpowiedział: „eto nie wasze dzieło” i przysięgę odebrał. Widać, że nasz prosty lud mało świadomy form sądowych, bo i za poprzedniej organizacji sądy odbierały przysięgi: w ogóle jednak panuje między ludem prostym przekonanie, że Żydzi tylko w bóżnicy rzetelnie przysięgają, a i to jak utrzymują winni być dopilnowani aby nie byli w pantoflach lub trzewikach przydeptanych. (Gazeta Kielecka)

20.03.1889 - Chociaż były zapusty, pora zabaw i wszelkiego rodzaju uciech i przyjemności, nasze dwory i dworki zalegała cisza, godna wielkiego postu. Na samym początku karnawału, grano w jednym z tutejszych domów teatr amatorski, który później powtórzono w Chmielniku, prócz tego, żaden dźwięk weselny nie dochodzi naszych uszu. Włościanie nasi lepiej umieli korzystać z długiego karnawału, toteż chaty bardzo często ożywiało brzękanie skrzypiec, basów i fletu, ponieważ wesel chyba w żadnym roku nie było tak wiele jak obecnie. Jakaś epidemia żeniaczki zapanowała między naszymi chłopami: młodzież zaledwie z dzieciństwa wychodząca wstępuje w związki małżeńskie. I co z tego dalej będzie? Gospodarstw większych ciągle ubywa, gdyż aby wydać za mąż córkę, lub ożenić syna, każdy zagrodnik musi udzielić gruntu morgę lub dwie na wiano. W ten sposób dzielą i krają ziemię na części i cząsteczki, a z każdym rokiem przybywa proleteryjatu włościańskiego. Jak będą dzielić się temi cząsteczkami następne pokolenia, gdy ilość ziemi nie będzie zdolną wyżywić tak bardzo wzrastającej ludności? (Gazeta Kielecka)

18.04.1900 – Projekt kolejki. Warszawski przemysłowiec p. F. Karpiński, wystąpił z podaniem do J.W. Naczelnika gubernii kieleckiej o wyjednanie na drodze prawodawczej nadania na budowę wąskotorowej 75 mil kolejki z Buska do Kielc. P. Karpiński oblicza długość linii na 47 wiorst i proponuje irządzenie czterech stacyi. Punktem wyjścia dla dojazdowej kolejki jest satynienca miejska pod Kielcami „Zielonka”, stąd kolej biegłaby w rowie około Kadzielni i dochodziła do szosy stopnickiej, przechodziła następnie około szlifierni marmurów, cmentarza grzebalnego, Kawenczyzny i niedochodząc do Morawicy, okrążyła takową, następnie znów biegnąc bokiem szosy przez Piotrkowice i Chmielnik dochodziła do Buska. Stacje proponowane mieściłyby się: na „Zielonce”, w Morawicy, Piotrkowicach, Chmielniku. (Gazeta Kielecka)

/oprac. Piotr Krawczyk/

Przydatne informacje

URZĄD MIASTA I GMINY W CHMIELNIKU

26-020 Chmielnik, Plac Kościuszki 7
Powiat Kielecki, Województwo Świętokrzyskie
umig@chmielnik.com
www.chmielnik.com

Urząd Miasta i Gminy - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 9:00 - 17:00
wtorek - piątek 7:30 - 15:30
tel. 41 354 22 78, faks 41 354 32 73

Urząd Stanu Cywilnego - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 7:30 - 17:00
wtorek - piątek 7:30 - 15:30
tel. 41 354 22 78 wew. 307, faks 41 354 32 73

Kasa Urzędu Miasta i Gminy - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 9:00 - 16:00
wtorek - piątek 7:30 - 14:00
tel. 41 354 22 78 wew. 136, faks 41 354 32 73

Straż Miejska - Plac Kościelny 5

poniedziałek 7:30 - 17:00
wtorek - piątek 7:30 - 15:30
tel. 41 354 28 49

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chmielniku - Plac Kościelny 5

poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30
tel. 41 354 43 83

Zgłoszenia awarii wodociągów i kanalizacji:

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o.
całodobowe zgłoszenia - tel. 41 354 44 30

Zgłoszenia spraw zawiązanych z odbiorem odpadów komunalnych:

Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku
Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska
w godzinach pracy urzędu
tel. 41 354 22 78 wew. 203

Zgłaszanie awarii oświetlenia ulicznego na terenie miasta i gminy Chmielnik

Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku
Wydział Inwestycji i Projektów Strukturalnych
w godzinach pracy urzędu
tel. 41 354 22 78 wew. 207

Policja

Posterunek Policji w Chmielniku
Osiedle 22 Lipca blok nr 16 (od ulicy Mielczarskiego)
tel. 41 349 36 84, faks 41 349 37 84
chmielnik@ki.policja.gov.pl
dzielnicowy dla miasta Chmielnik - tel. 734 494 396
dzielnicowy dla sołectw gminy Chmielnik - tel. 734 493 294
całodobowe zgłoszenia - tel. 112

Miesięcznik Społeczno-Kulturalny „KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury
ul. Starobuska 10, 26-020 Chmielnik, tel. 41 354 23 97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:

redaktor naczelny - Magdalena Jagielska
redaktorzy - Piotr Krawczyk, Stanisław Rogala, Waldemar Kwiatkowski,
Jan Rękas, Edyta Gruszczyńska, Jarosław P. Olesiński

Druk: Zakład Poligraficzny STEMAG, Busko-Zdrój, tel. (41) 378 12 87

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

e-mail: kurierchmielnicki@chmielnik.com



Konkurs Pięknego Czytania odbył się w chmielnickiej bibliotece



Fot. Edyta Gruszczyńska



30 marca 2017 roku odbyła się wycieczka do Geoparku w Kielcach. Uczestniczyły w niej dzieci ze wszystkich świetlic wiejskich w naszej gminie. Program obejmował zwiedzanie Galerii Ziemi, warsztaty geologiczne, kapsułę 5D oraz grę miejską „Poznajemy Kielce”



Medale dla „Przyjaciół Kotlic” wręczono podczas obchodów Dnia Kobiet



Uczestnicy Szkolnego Konkursu Recytatorskiego – kl. IV-VI

Fot. Edyta Gruszczyńska



Dwa pokolenia Pań ze Śładkowa Małego

Fot. Waldemar Kwiatkowski



Uczestnicy Szkolnego Konkursu Recytatorskiego – kl. 0-III

Fot. Edyta Gruszczyńska

Cudze chwalicie, a... swoje znacie?

UWAGA! konkurs

Nadchodzi wiosna. Coraz częściej można wybrać się na przyjemny spacer, czy przejażdżkę rowerową i przy okazji przygotować się do sezonu letniego. Nie tylko kondycyjnie, ale i „wizualnie”, próbując zgubić kilka dodatkowych centymetrów po okresie zimowym. Często zdarza się, że będąc gdzieś „w świecie” robimy pamiątkowe zdjęcia. I chwalimy się póź-

niej – „tu byłem i to widziałem”. A czy z „kijkami w dłoni” lub „na dwóch kółkach” zwiedziłeś, Drogi Czytelniku, już naszą gminę? **I tu mamy zagadkę.** Do rozpoznania trzy miejsca w okolicach Chmielnika. Wśród czytelników, którzy na nasz adres mailowy do końca kwietnia prześlą prawidłową odpowiedź dotyczącą lokalizacji przedstawionych na zdjęciach

miejsc, rozlosujemy dwie nagrody – bilety na spektakl „Gdybym był bogaczem” (informacja o spektaklu wkrótce na plakatach).

Opis miejsc z danymi kontaktowymi (imię i nazwisko oraz numer telefonu) prosimy przesyłać na adres: kurierchmielnicki@chmielnik.com



fot. 1



fot. 2



fot. 3

Niech zmartwychwstały Chrystus napęłni Was radością, spokojem i wiarą w dobro świata. Życzenia spokojnych, rodzinnych i spędzonych w pięknej atmosferze Świąt Wielkanocnych wszystkim Mieszkańcom Gminy Chmielnik

składają

*Burmistrz
Miasta i Gminy Chmielnik
Paweł Wójcik*

*Przewodniczący
Rady Miejskiej w Chmielniku
Sławomir Wójcik*

*Przewodnicząca Młodzieżowej
Rady Miejskiej w Chmielniku
Patrycja Gołębiowska*

*Radni, Sołtysi i Pracownicy
Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku*

oraz Redakcja Kuriera Chmielnickiego

Powitanie wiosny w Sędziejowicach



Fot. Karina Gajek



„Puchero!” czyli przygotowania do Niedzieli Palmowej w świetlicy w Grabowcu